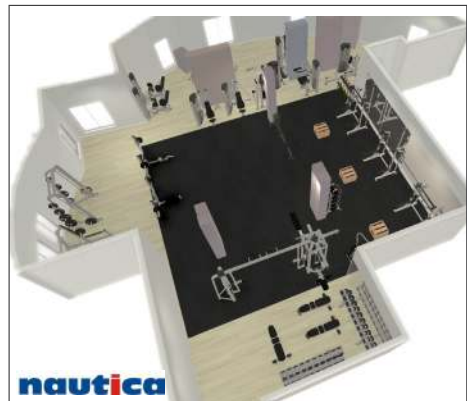




NOWY WÓZ DLA OSP W OLZIE

Z przyjemnością informujemy, że wniosek Gminy Gorzyce „Zakup samochodu pożarniczego dla OSP Olza”, decyzją Zarządu Województwa Śląskiego został wybrany do dofinansowania w ramach naboru nr RPSL.05.05.00-IZ.01-24-157/17 z działania 5.5. Wzmocnienie potencjału służb ratowniczych. Zakładany koszt całkowity 800.000,00 zł, wnioskowane dofinansowanie: 680.000,00 zł. OSP w Olzie obecnie posiada najstarszy w Polsce wóz bojowy.

INWESTYCJA NA „NAUTICE”



Do końca marca potrwały prace remontowo-budowlane na obiekcie basenu, a od kwietnia planowane jest uruchomienie klubu „Centrum Treningu” – powiedział nam Ryszard Markiewicz, dyrektor GOTSiR „Nautica”. Od dłuższego czasu szukaliśmy inwestora, który wykorzystałby piętro basenu pod działalność sportowo-rekreacyjną. W maju zeszłego roku doszło do przetargu, w wyniku którego najemcami znacznej części pomieszczeń zostali, co szczególnie nas cieszy – lokalni inwestorzy – pani Justyna Adamczyk oraz pan Mateusz Marek. Prowadzona wspólnie inwestycja „dopełni” kompleks o klub fitness, siłownię i bar bistro. Przy okazji nowe pomieszczenia zyskały firmy prowadzące dotychczas zakład fryzjerski i kosmetyczny. W związku z tymi zmianami wykorzystamy w końcu symbol naszego obiektu „krzywą wieżę” – powiedział dyrektor, gdzie od teraz będzie zlokalizowane wejście do tych zakładów. Wróćmy jednak do inwestora, co usłyszeliśmy od pani Justyny:

Szeroko rozumiany zdrowy styl życia staje się coraz bardziej popularny, dlatego też CENTRUM TRENINGU, które powstanie przy basenie Nautica, będzie miało na celu poprawę zdrowia, samopoczucia, sylwetki a co za tym idzie jakości życia swoich klubowiczów. Klub będzie miał do zaoferowania swoim klientom szeroką gamę zajęć fitness prowadzonych przez wykwalifikowanych instruktorów na dwóch salach (większej do zajęć dynamicznych oraz mniejszej do zajęć mentalnych.) wyposażonych w akcesoria do zajęć o różnym charakterze.

Dodatkowo w strefie funkcjonalnej siłowni odbywać będą się zajęcia typu cross. Zwolennicy indywidualnego treningu będą mogli korzystać z strefy do treningu siłowego czy sprzętu cardio. Nad bezpieczeństwem ćwiczących, a także nad efektywnością ich treningów czuwać będzie trener personalny. Nieodłącznym elementem trendu na bycie „fit” jest zdrowe odżywianie, a radą w tej dziedzinie służyć będzie wykwalifikowany dietetyk. Dodatkowo na parterze budynku GOTSiR Justyna i Mateusz otworzą mini bistro „od_jutra” z zdrowymi przekąskami dla klientów basenu, siłowni jak i osób z zewnątrz.

Jestem wykwalifikowanym dietetykiem klinicznym – mówi pani Justyna, trenerem personalnym oraz instruktorem fitness. Tabele kalorii znam właściwie na pamięć, wierzę i potwierdzam w praktyce, że dieta może zdziałać cuda – zarówno pod kątem wyglądu, profilaktyki jak również leczenia wielu chorób.

Okazję do poprawy swojej kondycji, sylwetki i samopoczucia mieszkańcy gminy i okolic już teraz mają na zajęciach prowadzonych przez Justynę w Ośrodku Kultury w Olzie, Świetlicy Wiejskiej w Osinach i Świetlicy Wiejskiej w Rogowie.

Mateusz – trener personalny, trener zajęć typu cross i treningu medycznego. Swoim podopiecznym pomaga przez poprawę mobilności, stabilizacji i techniki wykonywanych osiągać coraz większe wyniki siłowe przy okazji udowadniając, że trening z obciążeniem kształtuje nie tylko sylwetkę, ale i charakter.

Wkrótce powstaną strony na facebooku, gdzie można będzie na bieżąco śledzić postępy prac. Już dziś zapraszamy do obserwowania i czekamy na otwarcie i wspólne treningi.”

Przy okazji tego „mini wywiadu” zapraszamy przedstawicieli środowisk związanych ze sportem, turystyką lub rekreacją do kontaktu z panem Romanem Koral, pracownikiem ds. promocji w GOTSiR pod adresem promocja@nautica-gorzyce.pl – wspólnie z Państwem chcemy przedstawić Wasze organizacje i osiągnięcia – powiedział na zakończenie dyrektor Ryszard Markiewicz.

Ze sportowym pozdrowieniem
– GOTSiR „Nautica”

Słowa od Naczelnej

Być kobietą, być kobietą... Tak, to już marzec, miesiąc kojarzący się z kobiecością, oraz z delikatnością pierwuszych drgnień wyczekiwanej WTOSNY. Nie może więc zabraknąć w naszym miesięczniku mądrych i pięknych kobiet, zarówno tych u progu swojego dorosłego życia, jak i tych nieco bardziej doświadczonych życiowo. Z dumą przedstawimy sylwetki Pań, emanujących blaskiem kobiecości, a to tego jeszcze wyróżniających się wewnętrznym bogactwem charakteru i osobistą pasją. Jestem przekonana, że mogą stanowić najlepszą wizytówkę naszej małej gorzyckiej ojczyzny.

W aktualnym numerze szczególnie mocno zapraszam do zapoznania się z „Historią jakich wiele, a jednak naszą”, jak pięknie napisała Joanna Tomala-Gądek. To niezwykle budujące, że zawsze znajdują się w naszej gminie ludzie godni zaufania, otwarci na potrzeby innych. Dzięki takim prospołecznym postawom można zrobić wiele dobrego. Mam na myśli całą rzeszę wolontariuszy, ale i przedstawicieli różnych instytucji. Czasem niewielki wysiłek, drobny gest ma siłę wiele zmienić i wywrzeć niebagatelny wpływ na czyjeś życie.

U nas znajdziecie Państwo także inne poruszające serce i umysł teksty warte przemyślenia. Ponadto, okazało się, że okres ferii, to dobry czas na ciekawe przetrwanie zimy. Przedstawiamy zatem najlepsze pomysły na spędzenie wolnego czasu. Szeroko pojęta kultura, muzyka, teatr, fascynuje i przyciąga dzieci i młodzież, która z radością i rozmachem realizuje się w placówkach przedszkolnych, szkolnych i niezawodnych domach kultury. Naprzeciw ich potrzebom podczas ferii, swoje progi otworzyła również parafia pw. Chrystusa Króla w Czyżowicach.

Polecam lekturę artykułu prawniczki Alicji Boreckiej „Wysokość zachowku i zasady ustalania jego wartości”, która poszerzy wiedzę czytelnika o prawie spadkowym.

Najmłodszych zachęcam do udziału w konkursie „Zrób coś z niczego”. Jestem przekonana, że każdy znajdzie rubrykę interesującą dla siebie. Bogactwo naszej gminy i nas samych – tkwi przecież – w różnorodności. Zapraszam do lektury!

Anna Bierska

KUPON
U NAS

Z tym kuponem życzenia,
podziękowania i kondolencje
w gazecie „U Nas” są darmowe.

SPROSTOWANIE

Przepraszamy za opublikowanie błędnej informacji w numerze 2/2018 dot. koncertu Eleni. Koncert odbył się w Rogowie, a nie jak podano, w Czyżowicach.

ROZMOWA Z MARIĄ KMIECIK



M. Kmiecik (po lewej) z Izą Sabaj Fot.: Ł. Karaś

A. Bierska: Marysiu – jesteś znaną w regionie – i śmiało mogę stwierdzić – pasjonatką harcerstwa. Właściwie harcerstwo to Twój sposób na życie – styl życia. Twoja rodzina także została „wciągnięta” do harcerstwa, a przynajmniej jest mu bardzo przychylna i mocno Cię wspiera. Przebyłaś w strukturach praktycznie wszystkie szczeble „kariery” w harcerstwie. Aktualnie w stopniu harcmistrzyni sprawujesz odpowiedzialną funkcję skarbnika Hufca Ziemi Wodzisławskiej ZHP Chorałwi Śląskiej, opiekujesz się 17 Gromadą Zuchową Czyżyki oraz prowadzisz – jesteś

drużynową 2 Drużyny harcerskiej z Olzy. Bardzo proszę, opowiedz o twojej przygodzie z harcerstwem oraz czy harcerstwo stało się twoim sposobem na życie?

M. Kmiecik: Tak, kiedy w 2009 roku założyłam gromadę zuchową w Czyżowicach, prawie cały mój wolny czas poświęcam zuchom i harcerzom, chętnie spędzam z nimi czas na wyjazdach, wycieczkach obozach – to daje mi siłę do dalszego działania.

A.B.: Co w dzisiejszych czasach harcerstwo może zaoferować szczególnie dzieciom i młodzieży, a może odwrotnie?

M.K.: Na pewno razem wspólnie spędzony czas. Staram się tak organizować zbiórki, aby dzieci „odetchnęły” od komórek i wspólnie razem zrobiły coś fajnego. Harcerstwo daje możliwość poznania świata – wyjazdy, biwaki, obozy, ale także poznania siebie, doskonalenie swoich możliwości, pracę nad sobą – poprzez realizację stopni i prób w harcerstwie. Jest także Służba Bogu, Ojczyźnie i Bliźniemu – te trzy pola służby są realizowane w harcerstwie na porządku dziennym.

A.B.: Rok 2018 został ustanowiony przez Senat RP ROKIEM HARCERSTWA. Czy Ty i Twoja drużyna macie z tym faktem związane jakieś plany?

M.K.: Tak, wyjeżdżamy z drużyną w sierpniu na Ogólnopolski ZLOT ZHP na Wyspę Sobieszewską nad morze na 100-lecie harcerstwa na ziemiach polskich.

A.B.: Znam Cię trochę i wiem, że jesteś osobą niezwykle oddaną dzieciom (wierzcie proszę, że po jednym wspólnym dniu na obozie, wie się o drugim człowieku wszystko!), w czasie ferii także poświęciłaś swój czas harcerzom. Gdzie zatem byliście i co tam robiliście?

M.K.: W czasie ferii pojechaliśmy z drużyną pociągiem do Zakopanego. Po drodze odwiedziliśmy Katowice – pomnik harcerzy pomordowanych w 1939 r. i pomnik Powstańców Śląskich. W Krakowie – byliśmy w kościele mariackim i na rynku. W Zakopanem byliśmy w Muzeum Harcerskim Andrzeja i Olgi Małkowskich oraz wybraliśmy się w góry ku Jaskini Dziura i Wielkiej Krokwi. Na Krupówkach zobaczyliśmy Wystawę Figur Woskowych i Muzeum Tatrzańskie. Wspólny odpoczynek w górach niestety szybko minął i trzeba było wracać, ale piękne chwile pozostaną w pamięci.

A.B.: Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Anna Bierska

ROZMOWA Z SONIĄ PROKOPCZUK

A. Bierska: Soniu jesteś bardzo młodą osobą (zdradzmy, że w tym roku skończysz 17 lat), ale interesującą. Wychowujesz się w rodzinie z wielką wrażliwością społeczną, w której dobro dzieci posiada najwyższą wartość. Wiem, że siłą rzeczy chętnie uczestniczysz i pomagasz w inicjatywach społecznych rodziców. W takich przypadkach mówi się, że pracę społeczną wysłałaś niejako z mlekiem matki. Stąd moje zainteresowanie Twoją osobą, ale nie tylko z tego powodu. Z tego co się orientuję próbujesz swoich zarówno w prozie, jak i w poezji. Masz już na swoim koncie debiut pisarski. Właśnie „U Nas” zostało opublikowane Twoje opowiadanie pt. „Yuuki”. Według mnie miało bardzo interesującą fabułę, aż w pewnym sensie poczułam niedosyt twórczy, że sama nie wymyśliłam takiego ciekawego wątku. Z okazji Dnia Kobiet, chciałam porozmawiać z Tobą o młodych ludziach, a konkretnie o współczesnych dziewczętach, o tym jakie są dzisiaj dziewczyny w twoim wieku, czym się interesują czy mają jakieś życiowe priorytety?

S. Prokopczuk: Wydaje się, że dzisiejsze młode dziewczęta chcą być oryginalne i przede wszystkim popularne. Ale to tylko część prawdy. Znam wielu młodych ludzi, którzy są otwarci, wrażliwi. Generalnie młodzi mają teraz ciężko. Wszyscy chcą ich podporządkować, abyśmy byli według jednego wzoru. Zdarza się czasami,

że robią głupoty. Na szczęście w mojej szkole – chodzę do Liceum Ogólnokształcącego im. ks. prof. J. Tischnera w Wodzisławiu Śl., każdy, kto ma taką potrzebę, podkreśla bez obaw swoją tożsamość. Toleruje się nawet kolorowe włosy.

A.B.: Widzę, że lubisz swoją szkołę, i nie dziwię się. Sama spotykam często wolontariuszy z Twojej szkoły, poznaję już te twarze. To bardzo budujące, że współczesne nastolatki w znacznej części potrafią myśleć o innych, nie tylko o sobie.

S.P.: Rzeczywiście, w LO im. Tischnera odbywają się np. imprezy charytatywne (ostatnio na rzecz potrzebującej wsparcia finansowego dziewczynki). W szkole, co bardzo cenne możemy uczestniczyć w kołach zainteresowań i zajęciach dodatkowych. Ciekawym sposobem nauki, przydatnej dodatkowo w normalnym życiu społecznym są debaty.

A.B.: I ostatnie pytanie. Jakie są Twoje zainteresowania i czy posiadasz już sprecyzowane plany na przyszłość?

S.P.: Mam jeszcze trochę czasu na ważne decyzje, ale w tym momencie pociąga mnie psychologia. A na razie staram się być kreatywna, lubię tworzyć różnego rodzaju rękodzieło (pewnie po rodzicach i bracie). Mama twierdzi, że gotowanie mi „wychodzi”, więc tworzę „coś z niczego”.

A.B.: Dziękuję za rozmowę i czekam na Twoje wiersze.

Rozmawiała Anna Bierska

Fala

Jego głos jak bryza otula uszy.
Jego słowa jak woda ukojeniem dla duszy.
Jego kroki, jak echo nikną gdzieś w oddali.
Jego serce jak kamień zatonoło w tej fali.



Księżyc

Spójrz w nocne niebo
Powiedział mi kiedyś
Spójrz w nocne niebo
I powiedz co widzisz
Patrząc więc
I mówię
Gwiazdy
I Księżyc
Księżyc... No właśnie wyszeptał po chwili
Jestem jak Księżyc
A ty niczym Ziemia
Kraję przy Tobie Niby satelita
I jak Księżyc
Nigdy nie opuści Ziemi
Ja
Nigdy nie opuszczę Ciebie

Pustka

Delikatny pocałunek
Prosto w usta
Lecz w głębi serca
Pustka

ROZMOWA Z MIROSŁAWĄ MIRĄ-CHROBOK – Z ZAMIŁOWANIA ZAJMUJĄCĄ SIĘ DOGOTERAPIĄ



For. arch. rodziny Mirosławy Miry-Chrobok

Pani Mirka jest osobą bardzo ciepłą i otwartą na ludzi. Wspólnie z mężem Sławkiem zajmują się prowadzeniem zajęć z dogoterapii. Sławek jest nauczycielem w szkole specjalnej, gdzie w ramach zajęć prowadzi zajęcia z udziałem psa. Mirka zaczęła swoją przygodę z psem jako wolontariusz, udzielając swojej pomocy podczas zajęć prowadzonych przez męża w Wodzisławskim Ośrodku Rehabilitacji i Terapii dzieci i młodzieży, w placówkach przedszkolnych między innymi w Wodzisławiu Śląskim, Gorzyczkach, Zawadzie i szkolnych dla klas II szkoły podstawowej w Chałupkach i Zabelkowie.

A. Bierska: *Opowiedz proszę, co to jest dogoterapia i na czym polega ta metoda.*

M. Mira-Chrobok – mówiąc najkrócej, to terapeutyczne wykorzystanie kontaktu z psem. Od roku mam uprawnienia do prowadzenia zajęć i zajmuję się jeszcze stosunkowo mało znaną dziedziną rehabilitacji dzieci i dorosłych, znaną pod nazwą dogoterapia. Dogoterapią jako metodą rehabilitacji z wykorzystaniem psów w pracy z ludźmi niepełnosprawnymi zainteresowała się jako pierwsza Maria Czerwińska.

Oddziaływanie zajęć z udziałem psa najczęściej polega na wszelkich formach kontaktu fizycznego oraz emocjonalnego z psem, co może poprawić jakość życia człowieka na każdym jego etapie. Cele i oddziaływanie zajęć z udziałem psa są wieloprofilowe

w zależności charakteru placówki, oraz specyfiki wybranych zajęć. Istotą dogoterapii jest nawiązywanie łączności przy pomocy różnych form kontaktu między osobą potrzebującą a psem terapeutą.

Jesteśmy z mężem właścicielami dwóch psów, jeden to labrador retriever oraz golden

retriever, psy razem z nami ukończyły kurs dogoterapii w Śląskim Centrum Kynologicznym PRESTOR w Katowicach.

Taką metodą zajmuje się niewiele osób. Często dogoterapeuci pracują jako wolontariusze lub w zakresie umów o dzieło, zlecenia. Zajęcia prowadzone są w przedszkolach, szkołach, ośrodkach rehabilitacyjnych i placówkach szkolno-wychowawczo-rehabilitacyjnych dla osób z upośledzeniem umysłowym i ruchowym.

A.B.: *Proszę opowiedz naszym czytelnikom o zaletach dogoterapii.*

M.M.-Ch.: Dogoterapia posiada wiele zalet. Przede wszystkim wzmacnia efektywność rehabilitacji. Opiera się na założeniu, że kontakt z psem wpływa na dobrostan psychiczny osób z zaburzeniami ciała i psychiki. Regularne zajęcia ze zwierzętami pomagają dzieciom i dorosłym niepełnosprawnym intelektualnie.

Dzięki udziałowi w zajęciach można osiągnąć: zwiększoną aktywność i sprawność ruchową, wspomóc nawiązywanie dobrych kontakty z rówieśnikami, nauczyć się okazywania emocji, polepszyć koncentrację, zwiększyć swoje poczucie odpowiedzialności i samodzielności, przełamywać lęk przed zwierzętami, nauczyć się empatii i wrażliwości, nauczyć się bezpiecznego kontaktu z psem.

Zajęcia dogoterapii pomagają w podnoszeniu swoich kompetencji w zakresie wykonywania czynności pielęgnacyjnych, uczą rozpoznawać i nazywać własne emocje oraz emocje, które przeżywa pies. Podczas terapii ważna jest atmosfera, zadaniem terapeuty jest dbałość o poszanowanie i zrozumienie zarówno potrzeb uczestników zajęć, jak i psa. Uczestnicy na każdym etapie rozwoju szybko uczą się prawidłowych zachowań w obecności psa, stają się empatyczni, otwarci oraz ufni we własne możliwości

Z pomocy psów korzystają także epileptycy (specjalnie wyszkolone czworonogi wyczuwają nadchodzący atak, dzięki czemu można w odpowiednim czasie zażyć leki), cukrzycy, ale to już inne szkolenie.

A.B.: *Co jeszcze powinniśmy wiedzieć o dogoterapii?*

M.M.-Ch.: Zajęcia z dogoterapii pozwalają się rozwijać całościowo, ale najmocniej oddziałują w zakresie stymulacji zmysłów: wzroku, słuchu, dotyku, węchu. Mają wpływ

na koncentrację, wyzwalają spontaniczną aktywność, doskonałą sprawność ruchową, pomagają okazywać uczucia i rozwijają samodzielność. Ważną kompetencją jest rozwój słownictwa, a przez to kształtuje się lepsze porozumiewanie się z otoczeniem, a co za tym idzie lepszy kontakt i komfort życia.

A.B.: *Przybliż jeszcze proszę zainteresowanym, jak wygląda dogoterapia.*

M.M.-Ch.: Z reguły zajęcia z udziałem psa odbywają się w czteroosobowych grupach, największe efekty można osiągnąć pracując jeden na jeden. Należy pamiętać że pies nie leczy, pies jest uczestnikiem i pomocnikiem podczas zajęć, najwięcej z siebie musi dać osoba prowadząca i to ona pracuje na sukces uczestników, Pies jest motywatorem do działania. Z każdym pacjentem trzeba pracować indywidualnie, każdy ma inne potrzeby i możliwości. Program dogoterapii układany jest wspólnie z nauczycielem, opiekunami, rehabilitantami, logopedami i innymi właściwymi specjalistami.

A.B.: *Kochasz zwierzęta, a szczególnie psy, czy chciałabyś skorzystać z okazji i przekazać tą drogą przesłanie w sprawie zwierząt?*

M.M.-Ch.: Oczywiście. Kontakt z psem daje wiele korzyści, ale należy pamiętać, że zwierzę nie jest rzeczą, odczuwa cierpienie zarówno fizyczne jak i psychiczne. To my ludzie jesteśmy odpowiedzialni za zwierzęta i dlatego weźmy pod uwagę, że zawsze należy mu zapewnić opiekę na całe życie. Podczas zajęć prowadzonych przeze mnie czy mojego męża bardzo dbamy o dobrostan naszego psa. Nie pozwalamy na obściskiwanie psa, kładzenie się na psa. W książce Beaty Kulisiwicz „Witaj piesku Dogoterapia we wspomaganiu rozwoju dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych” przeczytałam i potwierdzam:

- pies nie ocenia – pies akceptuje. Nie zwraca uwagi na niedoskonałości wyglądu, mowy czy ruchów. Akceptuje wszystkie nasze nastroje i emocje, zawsze wysłucha i nigdy nas nie skrzytykuje;

- pies nie wyznacza reguł i granic – oczekuje i reaguje na każdą próbę nawiązania kontaktu i na każdy sygnał do zabawy;

- pozwala realizować wszelkie, spontaniczne dziecięce pomysły. Pilnie zwraca uwagę na wszystko co dziecko mówi lub robi;

- pies nie oczekuje – pies daje. Daje pyszczek do pogłaskania, całego siebie do przytulania, niczego nie przyrzeka, ale wszystko spełnia;

- pies nie zabrania – pies pozwala. Pozwala zaglądać sobie do ucha, odbierać zabawki. Nie mówi „bądź grzeczny!”, nie prosi o spokój, nie wydaje poleceń, nie okazuje zniecierpliwienia;

- pies nie stawia warunków – pies kocha bezwarunkowo. Niezależnie od tego, czy odniesiemy sukces czy porażkę.

A.B.: *Dziękuję za rozmowę.*

Rozmawiała Anna Bierska

HISTORIA JAKICH WIELE, A JEDNAK NASZA

Zacznę od początku. Poznałam Irenę Witek-Bugła jako nauczyciela muzyki w ramach współpracy Przedszkola Publicznego Kraina Uśmiechu i Szkołę Podstawową im. Adama Mickiewicza w Gorzycach. Osoba zawsze uśmiechnięta, pogodna, pełna charyzmy. Po jakimś czasie dowiedziałam się, że jest matką dziecka chorego na mukowiscydozę i boryka się z niejednym problemem. Przyglądając się jej pracy, jej zaangażowaniu byłam pełna podziwu dla jej osoby. Potrafiła pogodzić, tak trudną sytuację rodzinną z aktywną pracą zawodową.

Od 13 lat jest nauczycielem muzyki w Szkole Podstawowej Nr 1 w Gorzycach. Jest nauczycielem „z krwi i kości”, przekazuje swoim uczniom miłość do muzyki, wyzwala w nich to co najlepsze. Największą jej pasją jest prowadzenie wokalnych zespołów dziecięcych i młodzieżowych: zespół „Kluczyk”, „Nutki”, „Akord”. Od dobrych kilku lat uczniowie z tej muzycznej gromadki godnie reprezentują szkołę na różnorodnych konkursach: gminnych, powiatowych, wojewódzkich, regionalnych i europejskich. Do najważniejszych osiągnięć należą: XXIII Regionalny Konkurs Pieśni „Śląskie Śpiewanie” im. Prof. A. Dygacza w Koszęcinie – 2015 r. zespół „Nutki” – I miejsce; II Europejski Konkurs „Rozśpiewany Śląsk – Kilar-Hadyna” w Koszęcinie – 2015 r. zespół „Akord” – I miejsce; VIII Powiatowy Konkurs Piosenki Anglojęzycznej „SING ALONG” w Pławowicach – 2016 r. zespół „Akord” – II miejsce; Wojewódzki Konkurs Piosenki Śląskiej „Karolinka 2016” w Rybniku zespół „Akord” – Grand Prix; Wojewódzkie Spotkania z Folklorem 2017 zespół „Akord” – II miejsce; Wojewódzki Konkurs Piosenki Śląskiej „KAROLINKA 2017” w Rybniku zespół „Kluczyk” – II miejsce zespół „Nutki” – II miejsce Duet – III miejsce.

Oprócz pracy w szkole podstawowej prowadziła wokalne zespoły w Ośrodku Kultury w Olzie niektóre już od 1999 r., z którymi jest do dziś bardzo zżyta. Chór „Słowik nad Olzą”, zespół „Olzanki”, zespół „Gama”, zespół „Ale to już było”. Przez wiele lat uczestniczyła z zespołami w bardzo wielu koncertach, przeglądach i konkursach z wysokimi wynikami. Oto niektóre z nich:

Zespół „Olzanki” – 2016 r. XXIII Regionalny Przegląd Pieśni „Śląskie Śpiewanie” im. prof. A. Dygacza w Koszęcinie – I miejsce; zespół „Olzanki” – 2016 r. Ogólnopolskie Juwenalia III wieku w Warszawie – Grand Prix; zespół „Olzanki” – 2016 r. VI Ogólnopolski Przegląd Zespołów Ludowych „Złoty Talizman” – III miejsce; zespół „Gama” – 2016 r. – Nagroda Wójta Gminy Gorzyce w dziedzinie Kultury i Sportu.

Niestety nastąpił taki dzień, kiedy stan zdrowia Tymka, syna Ireny bardzo się pogorszył. Tymek choruje na mukowiscydozę

to nieuleczalna choroba genetyczna. Wymaga on przewlekłego leczenia i rehabilitacji przez całe swoje życie, co wiąże się z wysokimi kosztami finansowymi. Dodatkowo Tymoteusz zmagają się z Zespołem Aspergera, co w konsekwencji nie pozwala mu na samodzielne funkcjonowanie i skazuje go na zależność osób trzecich. Tymek od pół roku znajduje się na liście transplantacyjnej. Nowe płuca są dla niego jedyną szansą na dalsze życie. Gdy dowiedziałam się, że Irena z synem jest w Rabce, zadzwoniłam do niej. Dowiedziałam się, że sytuacja nie jest ciekawa, a Tymek, w momencie gdy będzie mógł wrócić do domu potrzebuje przenośnego koncentratora tlenu przeznaczonego dla chorych na mukowiscydozę przed przeszczepem co kosztuje około 14 000 zł. Pomyślałam, jak pomóc, co zrobić, żeby wspomóc matkę, która walczy o życie swojego dziecka. Przyszła mi do głowy myśl, żeby zorganizować koncert charytatywny. i się zaczęło...

Zadzwoniłam do Rafała Karwota, lidera zespołu „Tabu”, który od razu podchwycił mój pomysł i zaoferował swoją pomoc. Aby uatrakcyjnić koncert zaprosił swojego kolegę po „fachu” wspaniałego wokalistę Kamila Bednarka. W organizację koncertu bardzo zaangażował się wójt Gminy Gorzyce – pan Daniel Jakubczyk. Koło zaczęło się coraz szybciej kręcić. Dołączyło się Gminne Centrum Kultury w Gorzycach na czele z Dyrektorem – panią Bibianną Dawid i Ośrodek Kultury w Czyżowicach, w którym wodzi prym p.o. kierownika pani Katarzyna Korzonek. Wiem, że zawsze mogę liczyć na swoich pracowników z Krainy Uśmiechu nie zaskoczyły mnie słowa z ich strony: „w czym możemy pomóc?” Cała Kraina Uśmiechu aktywnie uczestniczyła w organizacji wspaniałego koncertu. Do organizacji koncertu oczywiście dołączyła się Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Gorzycach, gdzie dyrektorem jest pani Gabriela Adamczyk.

Jestem pełna podziwu dla mieszkańców Gminy Gorzyce, stanęliśmy na wysokości zadania. Wszyscy z wielkim zaangażowaniem włączyli się w organizację „Naszego koncertu charytatywnego”.

W imieniu Ireny i jego synka Tymoteusza pragniemy podziękować: godnemu podziwu zespołowi „Tabu” z jego liderem Rafałem Karwotem, wyjątkowemu wokaliście jakim jest Kamil Bednarek, wspaniałym zespołom: „Olzanki”, „Only One”, „Gama”, „Akord”, „Nutki”, wójtowi za zaangażowanie w organizację koncertu i zorganizowanie oświetlenia sceny, firmie „Rduch” za nagłośnienie, firmie „Perfect” z Olzy i Ochotniczej Straży Pożarnej z Czyżowic za dbanie o bezpieczeństwo imprezy, fenomenalnej prowadzącej – pani Wiesławie Parma,

pracownikom Przedszkola Publicznego Kraina Uśmiechu w Gorzycach, pracownikom Szkoły Podstawowej im. A. Mickiewicza w Gorzycach, pani Joannie Maciejczyk za ogromne zaangażowanie i serce, Gminnemu Centrum Kultury w Gorzycach na czele z dyrektorem – panią Bibianną Dawid i Ośrodkowi Kultury w Czyżowicach z p.o. kierownika – panią Katarzyną Korzonek, rodzicom PP Gorzyce i SP Gorzyce, panu Markowi Grzebykowi za niesamowitą dekorację, pani Beacie Opila z zakład masarski z Godowa oraz wszystkim uczestnikom koncertu charytatywnego, którzy dołączyli do grona przyjaciół, Ireny i Jej syna Tymoteusza, ale także Polskiego Towarzystwa Walki z Mukowiscydozą (PTWM), z cudownymi ludźmi – panią Kornelią, Anną, Anetą, Honoratą i Dawidem.

PTWM jest najstarszą i największą w Polsce organizacją działającą na rzecz chorych na mukowiscydozę. To nadzwyczajne Towarzystwo zostało powołane w 1987 r. z inicjatywy zwykłych osób, które codziennie wspólnie walczą o zdrowie i życie chorych na mukowiscydozę: lekarzy i rodziców chorych dzieci. Towarzystwo ma siedzibę w Rabce-Zdroju, przy Instytucie Gruźlicy i Chorób Płuc, który jest największym ośrodkiem leczenia mukowiscydozy w Polsce, jednakże działają na terenie całej Polski. Obecnie niosą pomoc ponad 1300 osobom chorym – zarówno dzieciom jak i dorosłym w całym kraju.

Ich misją jest niesienie wszechstronnej pomocy i wsparcia osobom chorym i ich rodzinom w walce z ciężką, nieuleczalną chorobą jaką jest mukowiscydoza. Są blisko wszystkich problemów, jakie dotyczą podopiecznych: wspierają ich w zakupie leków i odżywek, organizują domową rehabilitację, warsztaty i szkolenia dla rodziców, opiekunów i chorych, prowadzą wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego, prowadzą działalność wydawniczą oraz bezpłatną infolinię. Od 2006 r. organizują i dzięki współpracy z Fundacją Zdażyć na czas opłacają wyjazdy na transplantację płuc w ośrodkach zagranicznych.

Administruje również subkontami chorych, na których zbierane są darowizny oraz wpłaty z 1% podatku przeznaczone na leczenie i rehabilitację. PTWM od lat wspólnie ze środowiskiem lekarskim prowadzi działania zmierzające do poprawy sytuacji bytowej chorych i podniesienia standardów leczenia mukowiscydozy.

Wracając do koncertu, atmosfera była wspaniała, wszyscy uśmiechnięci, radośni, szczęśliwi, że mogą pomóc Tymkowi i jego wspaniałej mamie. Natomiast Irena, poczuła, że nie jest sama i może liczyć na wsparcie wielu ludzi. Bawili się wszyscy, a przedział wiekowy był duży. Każdy zespół stanął na wysokości zadania. Koncert zakończył zespół Olzanki, (tzw. „druga rodzina Ireny”), który wykonał kilka utworów. Pożegnał się piosenką „Staropolskim

to zwyczajem”, gdzie padły słowa: „...Przyjaciół mieć – to piękna rzecz...”

Gdy obserwowałam ten koncert, zachowanie ludzi, uśmiechy na ich twarzach, zaangażowanie przyszły mi do głowy słowa piosenki wielkiego polskiego artysty Czesława Niemena „Dziwny jest ten świat”: „...Lecz ludzi dobrej woli jest więcej i mocno wierzę w to, że ten świat nie zginie nigdy dzięki nim. Nie! Nie! Nie! Przyszedł już czas, najwyższy czas,

Nienawiść zniszczyć w sobie...” Na koniec zacytuję jeszcze słowa pani Ireny Witek-Bugla: „Jestem bardzo dumna i mam wielkie szczęście, że przez tyle lat pracy w Gminie Gorzyce spotkałam na swojej zawodowej drodze życia tak wiele utalentowanych i wspaniałych ludzi. Dla mnie zawsze najważniejsza była i jest dobra relacja z uczniami, młodzieżą i dorosłymi. Cieszę się, że w tak szalonym dziś świecie są osoby, które kochają muzykę w szerokim tego

słowa znaczeniu. Jestem im wszystkim bardzo wdzięczna za to, że są i chcą tworzyć ten nasz gminny świat muzyki.”

Joanna Tomala-Gądek

Całe to wydarzenie nie miałoby miejsca, gdyby nie serce i inicjatywa pani Joasi Tomali-Gądek. Za co Jej z całego serca dziękujemy!

Dyrektor GCK w Gorzycach Bibianna Dawid

ZAGRALIŚMY DLA TYMKA

W niedzielę 4 lutego połączyliśmy siły. Cały Ośrodek Kultury w Czyżowicach wypełnił się ludźmi o dobrych sercach. Zagraliśmy dla Tymka. Na scenie pojawili się: zespół „Tabu”, Kamil Bednarek, zespół „Only One”, „Olzanki”, „Nutki”, „Akord” oraz „Gama”.

Koncertowi towarzyszyła kwesta, zostało zebrane **6 719,03 zł**, cała kwota, oraz dochód z biletów zostanie przeznaczony na leczenie Tymka. Podczas koncertu odbyła się także licytacja płyt Kamila Bednarka, natomiast sam Kamil wrzucił do puszek niemałą sumkę...

Koncert poprowadziła Wiesława Parma, fotografią wydarzenie uwiecznił Janusz Ballarin. Wszystkim bardzo dziękujemy! Razem mamy wielką moc!

Katarzyna Korzonek



PANI ZYTA WŁADARZ



Pani Zyta Władarz, to kobieta o niespożytej energii. Jeśli miałabym wymienić kilka osób, które kojarzą mi się z gminą Gorzyce to, na pewno wśród nich znalazłaby się pani Zyta. Zawsze w biegu pomiędzy pacjentami i zawsze uśmiechnięta. A przecież jak każdy jest tylko człowiekiem i mimo bardzo angażującej zamysły i ciało pracy zawodowej, spraw rodzinnych itd., może, nawet śmiem twierdzić, powinna być wzorem do naśladowania. Z wielką kulturą, ciepłem i godnością staje codziennie od świtu na „posterunku” do aplikowania cennych dla zdrowia pacjentów zabiegów rehabilitacyjnych w Stacji Opieki Caritas – Gorzyce.

Institucja stacji tak mocno przez wiele lat wrosła w krajobraz zielonej gminy, że jej mieszkańcom wydaje się, że jest dobrem, które po prostu się im należy. W moim odczuciu powinniśmy szanować i doceniać, to co dobrego dzieje się wokół nas. Przedstawiam Państwu moją bohaterkę oraz jej sylwetkę nierozłącznie związaną z historią stacji Caritas w Gorzycach.

A.B.: Pani Zyto. Urzekła mnie Pani swoją pogodną postawą i profesjonalizmem (także

miałam przyjemność skorzystać z zabiegów). Na czym polega Pani sekret?

Z.W.: Mogę powiedzieć jedno – kocham swój zawód. Jestem z wykształcenia i zamiłowania fizjoterapeutką. Od lat spełniam się w tym zawodzie i rehabilituję mieszkańców okolicznych sołectw od lat, dlatego w większości znam ich po imieniu czy nazwisku.

A.B.: Kiedy i jak to się stało, że rozpoczęła Pani pracę w gorzyckiej stacji Caritas?

Z.W.: Stacja Caritas Archidiecezji Katowickiej w Gorzycach została powołana w 1995 roku na podstawie umowy zawartej pomiędzy Gminą Gorzyce, Domem Pomocy Społecznej w Gorzycach i Caritas Archidiecezji Katowickiej. Ja po czasach zmian w gospodarce i służbie zdrowia trafiłam do stacji około 2000 roku i od tego czasu tutaj nieprzerwanie pracuję.

A.B.: Nie wszyscy wiedzą, jaki jest zakres pań pracy w stacji, co konkretnie oferuje stacja w zakresie rehabilitacji i usług opiekuńczych?

Z.W.: Załoga naszej stacji składa się z trzech osób. Ze mną pracują jeszcze p. Beata Pawełek – fizjoterapeuta i Barbara Ziedek, która jest opiekunem środowiskowym. Zakres usług jest szeroki. Na miejscu tj. w siedzibie stacji przeprowadzamy zabiegi rehabilitacyjne, natomiast instruktaże ćwiczeń przeprowadzamy w domu pacjenta. Mówiąc krótko dojeżdżamy do osób schorowanych, często po wylewach, udarach, starszych, którymi się opiekujemy, włącznie z dowozem posiłków i pracami domowymi. Jak trzeba palimy nawet w piecu, aby zapewnić podopiecznym ciepło. Do tego teren naszych usług jest olbrzymi, obejmuje teren całej gminy Gorzyce i Lubomię.

A.B.: Praca na rzecz ludzi jest zawsze ciężka i odpowiedzialna. Czy stacja

otrzymuje jakieś wsparcie ze strony gminy i archidiecezji?

Z.W.: Nasza stacja jest jednostką terenowo-organizacyjną Caritas Katowickiej. Środki na sfinansowanie działalności stacji pochodzą z jej środków, ale również z gminy Gorzyce. Spotykamy się z przychylnością wobec naszych potrzeb ze strony Caritasu i udaje się systematycznie wymieniać niezbędne sprzęty. Bardzo mocno wspierają nas pacjenci i wszyscy inni ludzie, którym dobro naszej stacji leży na sercu. Wystarczy w odpowiednim miejscu wypełnić PIT i podarować na rzecz stacji 1% swojego podatku. Dzięki takiej pomocy możemy np. dojeżdżać do pacjentów nowym i sprawnym samochodem. Doceniamy taką mądrą pomoc i jesteśmy za nią wdzięczni.

A.B.: Jest Pani niezwykle skromną i empatyczną osobą. Natychmiast Pani zaznaczyła, że pracujecie panie tutaj we trzy. Uważam, że to dzięki właśnie kobiecej obsadzie stacja tak prężnie funkcjonuje. Czy dobrze wykonana praca, a właściwie „służba” drugiemu człowiekowi daje Pani tę szczególną siłę i satysfakcję?

Z.W.: Oczywiście. Pracuję w stacji już bardzo długo, prawie tak samo jak w swoim zawodzie, który uwielbiam i nie mogłabym pracować w innym.

A.B.: Pani Zyto, jest Pani doskonałym przykładem na doskonałe połączenie pracy z pasją – od razu, to zauważyłam. Myślę, że dla wielu osób, które przychodzą po pomoc, czy chociażby po rehabilitację do „waszej”, ale i „naszej” stacji każdego dnia – jest to również oczywiste! Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Anna Bierska

WYJĄTKOWY SPEKTAKL W TURZY ŚL.



Nowy Jork, Londyn, Warszawa, a może Turza Śląska? Ebenezer Scrooge czy zwykły Jan Kowalski? Dokładne sprecyzowanie elementów świata przedstawionego nie jest ważne. Istotne jest to, że każdy człowiek zakłada czasem maskę skąpego malkontenta. Nie interesuje go los innych ludzi. Nastawieni na to, by nieustannie czerpać z życia wszystko, co rzekomo słusznie nam się należy, ślepo dążymy do celu. Ale czy to wystarczy, by zasłużyć miano człowieka? Odpowiedzi na te i inne pytania odnaleźć można w sztuce pt. „Opowieść wigilijna” odegranej 23 stycznia 2018 roku przez zespół teatralny „Cudowisko” ze Szkoły Podstawowej w Turzy Śląskiej.

O czym jest spektakl?

Lektura utworów Karola Dickensa – dziewiętnastowiecznego pisarza epoki wiktoriańskiej nastrocza uczniom wielu problemów. Młodzież musi zmierzyć się zarówno z trudnym stylem literackich przekładów, jak i z niemożnością odniesienia elementów świata przedstawionego do własnego doświadczenia.

Pragnąc ułatwić młodzieży to, jakże trudne zadanie autorka scenariusza „Opowieści wigilijnej” – pani Zuzanna Krótka „ubrała” bohaterów utworu Dickensa we współczesne kostiumy. Zmianie uległy także miejsce oraz czas akcji.

Współczesny Ebenezer Scrooge to biznesmen, właściciel ogromnej korporacji handlowej, zatrudniający pracowników na zasadzie tzw. umów śmieciowych. Bohater niejednokrotnie stosuje mobbing, nie zna żadnych hamulców moralnych, gdyż dla niego najważniejsze są pieniądze. Zwierzęca chęć posiadania sprawia, że Scrooge zamyka się na innych, nie ma przyjaciół ani nie utrzymuje kontaktów z rodziną.

Pewnej nocy, w przeddzień Bożego Narodzenia nawiedza go duch zmarłego

wspólnika – Jakuba Marleya. Postać zła światów budzi grozę nie tylko swoim niecodziennym wyglądem, ale także zapowiedzią nieuchronnej przyszłości. „– Ebenezerze, obudź się, ciebie czeka podobny los do mojego!” – mówi stonowanym głosem Marley, przewidując wizytę trzech duchów: Dawnych Świąt Bożego Narodzenia, Ducha Tegorocznego Bożego Narodzenia i Ducha Przyszłych Świąt.

Podróż, w jaką wyrusza głównych bohater w towarzystwie tych eterycznych postaci, jest gruncie rzeczy smutną opowieścią o nieuchronnym i bolesnym zderzeniu się

dawnych marzeń z rzeczywistością. Widz zaczyna rozumieć, a tym samym współczuć, Scrooge’owi niełatwego dzieciństwa spędzonego w Domu Dziecka, wraz z głównym bohaterem pragnie biec za ukochaną, lituje się nad losem kalekiego Tima (syna pracownika Scrooge’a), aż wreszcie wpatrzony w nekrolog dawnego biznesmena roni łzę wzruszenia. Wszystko po to, by zrozumieć, że nie tylko bohaterowie spektaklu, ale wszyscy, którzy nas otaczają są towarzyszami „wspólnej wędrówki, która zakończy się w grobie”.

Wielkie barwa dla aktorów!

W pięknie skomponowanych scenach (wyreżyserowanych przez panią Zuzannę Krótką i panią Danutę Niziołek) mowa jest o szczerości, nostalgii, wierności sobie. Nie było w tym spektaklu banału czy łopatologii, tylko prostota i siła uniwersalnych metafor.

Przedstawienie stanowiło przede wszystkim wyraz kunsztu teatralnej pracy, rewii młodych talentów. Na scenie wystąpiło aż 68 aktorów (cały zespół teatralny „Cudowisko” oraz gościnnie uczniowie klasy I szkoły podstawowej i III gimnazjum).

Aktorzy zagrali po prostu profesjonalnie. Od pierwszych sekund przedstawienia czarowali widzów swoim nieodpartym wdziękiem, wyrafinowanym, nieprzerwanym dowcipem, który nieraz korespondował z nienachalną melancholią. W opinii widzów wszystkie kreacje aktorskie błyszczały światłem, najlepszych *hollywoodzkich gwiazd*. Pełen sarkazmu i ironii Scrooge, tajemniczy, budzący grozę i niepokój Maley, subtelne postaci duchów Bożego Narodzenia, bezwzględni szubrawcy – to tylko przykłady zagranych wręcz perfekcyjnie ról.

Absolutnie urzekający był również ruch sceniczny (autorstwa pani Danuty Niziołek). Deski teatru cały czas żyły, ciągle coś się na nich działo – raz był to ulotny ruch jednej z postaci, innym razem każdy bohater był

czymś zajęty albo wszyscy poruszali się w sposób synchroniczny. Bardzo wymowne okazało się pokazanie tańca czarnych postaci, trzymany przez Króla Ciemności na niewidzialnej smyczy – w pewnym momencie władca zabierał w posiadanie duszę Scrooge’a. Dopiero po przebudzeniu dusza ta została oddana ciału przez grono jasnych postaci tańczących, co ciekawe, w rytm melodii *Despacito* granej na flecie.

Aurę tajemniczości spektaklu spotęgowała oprawa muzyczna autorstwa pana Roberta Wiji. Poszczególne kompozycje stanowiły wręcz arcydzieła muzyki gitarowej: skromne, nastrojowe, przesiąknięte jakąś niewyobrażalną tęsknotą.

Słowa uznania należą się również paniom: Alinie Zalewskiej-Adamczyk oraz Edycie Szulik, które stworzyły wręcz profesjonalną scenografię. Użyte w przedstawieniu rysunki przypominały ilustracje ze starych atlasów, przykuwały wzrok i podobały zarówno dzieciom, jak i dorosłym.

Znaczenie spektaklu:

W jednej spośród końcowych scen spektaklu Duch Przyszłych Świąt Bożego Narodzenia powiedział: „Czas jest dla człowieka drogą naprzód ku wielkiemu celowi, który ustanowiony został kiedy czas i Bóg rozpoczęli wspólne dzieło. Godziny ciemności, grzechu, zbrodni przechodzą i mijają. Kto jednak usiłuje zatrzymać się w drodze, hamuje potężną machinę, ztraca się... Od ciebie zależy kim będziesz, czy zasłużysz na miano człowieka... czy zwierzęcia... Pamiętaj, kto nie bada współczesnym wzrokiem nieograniczonej przestrzeni świata, w dół której runęli biedni, upadli i kalecy, chwytając w ręce w momencie upadku źdźbła trawy lub grudki ziemi, ten krzywdzi Niebo, czas i wieczność”. Te słowa, stanowiące kwintesencję dramatu, uznać należy za ukoronowanie całego przedsięwzięcia. Nie każda sztuka wywołuje bowiem nostalgię, wzruszenie czy odrobinę refleksji. Zespołowi „Cudowisko” to się udało.

Zuzanna Krótka

Podziękowania

Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób włączyły się w przygotowanie spektaklu, przede wszystkim:

- uczniom (młodym aktorom i muzykom), którzy perfekcyjnie odegrali swoje role i byli obecni na wszystkich próbach – praca z Wami to prawdziwa przyjemność,
- rodzicom, którzy przygotowali młodych aktorów, uszyli dla nich stroje oraz cierpliwie dowozili na wszystkie próby,
- państwu **Aleksandrze i Grzegorzowi Knesz** za zrobienie profesjonalnej sesji zdjęciowej,
- pani **Marcie Albin** za afisza teatralnego.

Zuzanna Krótka, Danuta Niziołek, Robert Wija

„OGNIKO” W OLZIE



Kolejny sezon zainaugurowała galeria „Na Sali” mieszcząca się w Ośrodku Kultury w Olzie. Wystawa „Ognisko” w Olzie „to przegląd wybranych prac podopiecznych Państwowego Ogniska Plastycznego im. Ludwika Konarzewskiego-Seniora w Rydułtowach. Od 2004 roku dyrektorem placówki jest dr hab. Franciszek Nieć, który przemawiając podczas wernisażu, dowcipnie i ze swadą, przybliżył gościom sylwetki autorów prac. O samym zaś Ognisku, o jego historii, datującej się od 1949 roku, i o jego szczególnym miejscu na mapie kulturalnej regionu mówił jeden z gości wernisażu – zastępca burmistrza Rydułtów Marcin

Fot.: M. Hojka



Połomski. Wspominał również o fakcie, iż przez zajęcia w Ognisku „przeszło” ponad 4000 młodych ludzi z całego naszego regionu, a z nich ponad 30% uzyskało dyplomy wyższych uczelni artystycznych. Wiele z nich z powodzeniem uprawia swoją sztukę zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. To w dużej mierze zasługa zarówno profesora Niecia, jak i pracujących w Ognisku mgr Justyny Reclik, i mgr Anny Miguły.

Goście wernisażu mieli okazję zobaczyć kilkadziesiąt prac, prezentujących bardzo szeroki wachlarz technik plastycznych. Od rysunku, poprzez malarstwo, do linorytu, suchorytu i innych technik grafiki warsztatowej. Niemniej szeroki jest również zakres podejmowanej przez autorów tematyki. Na wystawie można obejrzeć zarówno typowe tzw. „martwe natury”, pejzaże, portrety, jak i dzieła wiodące swój rodowód z op-artu, czy nawet surrealizmu. Tym, co szczególnie zwraca w nich uwagę, jest bardzo wysoki poziom znajomości wspomnianych technik i umiejętność swobodnego operowania środkami wyrazu twórczego.

„To wręcz nieprawdopodobne, aby tacy młodzi ludzie byli autorami tak dojrzałych prac” – podsumował wernisaż obecny na nim Przewodniczący Rady Gminy Krzysztof Małek.

Wystawa potrwa w galerii „Na Sali” do połowy lutego, serdecznie zapraszamy!

Marek Grzebyk

MALOWANIE Z ANIOŁAMI W PARAFII CZYŻOWICE



Fot.: K. Prokopczuk

Wszystkie dzieci uwielbiają ferie, ale nie lubią się nudzić. Na przeciw potrzebom dzieci wyszli państwo Katarzyna i Daniel Prokopczuk, którzy przy aprobacie i życzliwej pomocy księży z parafii pw. Chrystusa Króla w Czyżowicach, postanowili umilić najmłodszym parafianom pierwszy tydzień ferii zimowych. W okresie od dnia 29 stycznia do 2-ego lutego w godzinach od 10.00 do 12.00 odbyły się warsztaty malarskie pt. „Malowanie z Aniołami”. Jak można się domyśleć tematyka prac dotyczyła prawdziwych aniołów oraz innych „niebiańskich” postaci.

Zapotrzebowanie na warsztaty malarskie przeszło wszelkie oczekiwania. Już pierwszego dnia po ogłoszeniu na mszach św. zajęć artystyczno-malarskich, zgłosiło się dwadzieścioro dzieci. W dniu otwarcia warsztatów zorganizowanych w salce katechetycznej przy czyżowickim kościele trzeba było dostawiać stoły i krzesła, a i tak w ciągu tygodnia zgłaszali się kolejni chętni.

W sumie w warsztatach wzięło udział trzydzieścioro dzieci (więcej nie dało się pomieścić). Całością dowodziła pani Kasia Prokopczuk i jej towarzyszki-wolontariuszki, panie: Alicja Klapuch, Danuta Musioł i Anna Bierska. Taką sporą gromadkę dzieci, wcale nie było łatwo ogarnąć, ale panie z pełnym zaangażowaniem zaopiekowały się uczestnikami i z radością pomagały dzieciom – jednakowo dziewczynkom i chłopcom, których również nie zabrakło na zajęciach.

Dzieci z pasją i cierpliwością godną podziwu realizowały swoje pomysły i rozwijały pasje artystyczne. Śmiechu, żartów i dobrej zabawy także nie zabrakło. Co ciekawe jeszcze podczas kilkunastu warsztatów, które minęły bardzo szybko, dzieci dopytywały się, kiedy odbędzie się kolejna edycja zajęć malarskich.

Młodych artystów oczywiście odwiedzili ks. proboszcz Adam Żemła i ks. Łukasz Szromek. Na twarzach księży malowało się zadowolenie z pięknego dzieła. Należy jeszcze zaznaczyć, że

(o czym mało kto wie, z powodu ich skromności) państwo Katarzyna i Daniel Prokopczuk zasponsorowali wszystkim uczestnikom warsztatów podobrazia, na których powstały prawdziwe dzieła.

To budujące, że kolejna inicjatywa prywatno-parafialna mogła dojść do szczęśliwego finału. Najważniejsze jest przecież dobro wspólne wszystkich ludzi, w tym najmłodszych parafian. Radość dzieci daje największą satysfakcję. Kiedy ks. proboszcz zapytał dzieci czy im się podobały warsztaty – te głośno odpowiedziały – TAK, a kiedy ponownie zapytał, czy przyjdą na kolejne warsztaty, to znowu odpowiedziały gromko – TAAAK. Na zakończenie warsztatów malarskich wszyscy uczestnicy przedsięwzięcia zapozowali do pamiątkowego zdjęcia, a ks. proboszcz Adam Żemła nie pozwolił nikomu oddalić się bez słodkiego poczęstunku.

Myszę, że dzieci swoją twórczą i radosną postawą najpiękniej jak potrafiły podziękowały sympatycznym organizatorom, księżom z parafii pw. Chrystusa Króla i wolontariuszkom dając im osobistą satysfakcję. Widząc jakim społecznikiem i pasjonatem DOBRA jest pani Kasia Prokopczuk jestem przekonana, że ciąg dalszy tej wspaniałej inicjatywy wkrótce nastąpi...

PS. Ważna wiadomość – niektórzy rodzice i dziadkowie dzieci nie mogli uwierzyć, że to ich pociechy namalowały tak piękne obrazy. Pani Kasiu – DZIĘKUJEMY. Jestem przekonana, że dla takich chwil warto poświęcić swój czas i siły. Do zobaczenia.

Anna Bierska

KURS ALFA W CZYŻOWICACH



Fot.: R. Syrek

W świetle informacji, którą każdy może sobie znaleźć w Internecie, kurs Alfa jest cyklem spotkań i dyskusji na temat wiary organizowanych przez wspólnoty chrześcijańskie, w których udział biorą osoby świeckie. Czy jednak taka informacja jest w stanie zadowolić osobę zainteresowaną tematem? Raczej nie. Stąd przekazuję czytelnikom najważniejsze informacje z tzw. pierwszej ręki. Przytoczone wyżej motto usłyszałam od mojej rozmówczynie, i przyznaję, że zrobiło na mnie wrażenie. Zrozumiałam, że mam do czynienia ze szczególną postacią, dlatego pragnę się z państwem podzielić, tym co usłyszałam.

Rozmowa z współorganizatorką Kursu ALFA w Czyżowicach – Anitą Syrek.

A.Bierska: *Czym jest właściwie kurs Alfa?*

A.Syrek.: Kurs Alfa to cykl dziesięciu spotkań mających na celu pogłębienie wiary i odnalezieniu relacji z Bogiem. Jest to doskonałe narzędzie, które pokazuje nam na jakim etapie



jest nasza wiara. Spotkania zainteresowanych odbywają się, nie przy kościele, tylko na neutralnym gruncie, w lokalu podczas kolacji, wykładu i rozmów. Kurs skierowany jest do ludzi świeckich i odbywa się za błogosławieństwem papieża Franciszka, Benedykta XVI i św. Jana Pawła II oraz biskupów. Spotkania odbywają się co tydzień i każde spotkanie ma osobny temat. Ludzie poznają się w trakcie kursu i nawiązują ze sobą przyjazne relacje. Organizatorem czyżowickiego kursu Alfa jest ks. Adam Żemła, który wyszedł z tą inicjatywą.

A.B. *Czy nie masz nic przeciwko temu, aby opowiedzieć czytelnikom „U Nas” o swoich osobistych przeżyciach i refleksjach związanych z Alfą?*

A.S.: Nie, nie mam nic przeciwko. Pragnę tylko przekazać, na moim przykładzie, to co jest ważne. Ludzie powinni wiedzieć i rozumieć czym jest kurs Alfa, że nie jest to żadna sekta bo z takimi głosami również się spotkałam. Moja droga nie była wcale taka prosta, trochę cały ten proces zagłębiania się w Alfę trwał. Ale okazało się wkrótce, że kurs Alfa pokazał mi, co to jest

prawdziwa wiara. Wszystko zaczęło się w 2013 roku. Najpierw uczestniczyłam sama w kursie. Po trzecim spotkaniu dołączył do mnie mąż i nigdy bym nie pomyślała że wszystko tak się potoczy w tym czasie zdiagnozowano u mnie nowotwór złośliwy i gdyby nie kurs Alfa, to nie wiem, jak by moje dalsze życie wyglądało, a tak – odnalazłam prawdziwych przyjaciół i przede wszystkim żywego Jezusa.

A.B.: *Co wydarzyło się dalej?*

A.S.: Od tamtego czasu posługujemy wspólnie z rodziną w kursach Alfa. Bardzo się cieszę, że ten kurs jest w Czyżowicach, za pozwoleniem i akceptacją kościoła. Powiem więcej. Kurs Alfa jest propozycją dla wszystkich ludzi różnych religii, a nawet dla niewierzących.

A.B.: *Jaki był ciąg dalszy twojej osobistej historii?*

A. S.: Historia nadal trwa dzięki Bogu żyję i wierzę że mam jeszcze coś do zrobienia

A.B.: *Dziękuję za rozmowę.*

Rozmawiała Anna Bierska

ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO



Fot.: J. Lipczyk

2018 roku w niedzielę 11 lutego Kościół katolicki obchodził już po raz 26 Światowy Dzień Chorego. Święto to ustanowił św. Jan Paweł II w dniu 13 maja 1992 roku w 75 rocznicę objawień fatimskich. Celem papieża było zwrócenie uwagi na problemy i cierpienie ludzi chorych, ale także objęcie wszystkich cierpiących zarówno duchowo jak i psychicznie modlitwą przez wiernych.

Jan Paweł II przez całe swoje życie dawał piękny przykład postawy wrażliwej na drugiego człowieka. Niezwykle cenił oddanie

i ciężką pracę ludzi służby zdrowia i wszystkich innych osób, którzy w jakikolwiek sposób czynią dobro cierpiącym, chociażby najmniejszym zakresie. Zwrócił uwagę świata na fakt, że pierwszą instytucją, która objęła jakąś formą opieki chorych, cierpiących, ułomnych, biednych, bezdomnych, starych ludzi był Kościół katolicki. Od setek lat Kościół powszechny realizuje idee

dobroczynności niejednokrotnie wyręczając przy tym państwo. Papież – Polak z niezwykłą cierpliwością znosił własne cierpienie. Swoje cierpienie i cierpienie wszystkich ludzi ofiarował Bogu. Nauczał, że każdy człowiek, absolutnie każdy, może zrobić coś dobrego dla drugiego człowieka.

Zgodnie z myślą św. Jana Pawła II w dniu 11 lutego b.r. studentki Oligofrenopedagogiki z Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Wodzisławiu Śl. postanowiły wzbogacić i umilić niedzielę podopiecznym Domu Pomocy

Społecznej Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej w Wodzisławiu Śl., dzielnica Jedłownik. Siostry w swojej placówce całodobowo opiekują się kilkudziesięcioma osobami głównie dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną intelektualnie.

Około godz. 13.00 serdecznie przyjęte przez siostry panie, wystawiły spektakl pt. „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków”. Miło mi poinformować, że w grupie studentek znajdowało się kilka mieszkanki gminy Gorzyce. Wydawałoby się, że dla pań, które na co dzień pracują z dziećmi, odegranie ról w pięknej i znanej bajce nie stanowi wyzwania (grałam jednego z krasnoludków, z czego bardzo się cieszę), a jednak występ był nieco stresujący. Stres był oczywiście mobilizujący, zależało nam bowiem, aby spektakl się podopiecznym OPS-u spodobał. I rzeczywiście odbiór sztuki wywołał uśmiech na twarzach. Radość niepełnosprawnych dzieci jest najlepszym podziękowaniem. Dla nas to spotkanie również było osobistym przeżyciem. Dziękujemy za spotkanie i do zobaczenia znowu.

Anna Bierska

ZIMOWISKO W ZAWOI



Fot.: H. Włodarz

Już po raz drugi Ośrodek Kultury w Czyżowicach zorganizował wyjazd dla dzieci na Zimowisko do Zawoi. Zawoja to atrakcyjna małopolska miejscowość – najdłuższa w Polsce wieś, ciągnąca się na długości 17 km. Zawoja położona jest w Beskidzie Żywieckim, bezpośrednio u stóp Babiej Góry – majestatycznej pani tego regionu, która jak magnes przyciąga turystów żądnych wrażeń zarówno w lecie, jak i zimą. Znajdują się tutaj różnorodne wyciągi narciarskie, stoki są bardzo

dobrze utrzymane i naśnieżane ratrakami.

Na tegorocznym zimowisku wzięło udział 34 dzieci. Część uczestników jeździło już na nartach, pozostałe dzieci uczyły się jazdy pod okiem instruktora Marka. Braliśmy także udział w różnych warsztatach regionalnych. Odwiedziliśmy również Orawski Park Etnograficzny w Zubrzycy Górnej, gdzie słuchaliśmy wspaniałej prelekcji na temat życia codziennego w dawnej Orawie. Gościem specjalnym naszego zimowiska byli

ratownicy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Suchej Beskidzkiej, którzy udzielili nam ważnych porad i wskazówek zachowania się podczas wycieczek górskich. Panowie przynieśli ze sobą specjalistyczny sprzęt do ratowania górskiego. Mieliśmy również okazję wybrać się na kulig zaprzęgami konnymi. Docelowym punktem kuligu było ognisko

z pieczeniem kiełbasek.

Zimowisko minęło bardzo szybko, do domu wróciliśmy pełni pozytywnych wrażeń i umiejętności. Dzieci, nie umiejące jeździć na nartach, wspaniale opanowały ten sport. Zaś osoby, które wcześniej jeździły, mogły spróbować swoich umiejętności na wymagającym stoku – Mosorny Groń.

*Alina Glenc, Hanna Włodarz
OK Czyżowice*

„POŻEGNANIE Z CHOINKĄ” W OSINACH

4 lutego wieczorem, w plenerze obok Świetlicy Wiejskiej w Osinach odbyło się uroczyste palenie choinek. Niegdyś, ten zwyczaj był bardzo popularny, wierzono bowiem, że ta choinka, która pięknie przybrana towarzyszyła nam w czasie Świąt Bożego Narodzenia, kiedy zostanie spalona, a popiół z niej zostanie rozsypany po polach i ogrodach zapewni żyzne gleby i bogactwo urodzaju. Naszym zaś zamysłem, jako organizatorów było zaktywizowanie mieszkańców i wyciągnięcie z domów, by wspólnie spędzić czas, pobawić się i pobiesiadować.

Pierwszą atrakcją tego wieczoru tradycyjnie już była możliwość przejazdu wozem strażackim, co zawsze jest dla dzieci świetną zabawą. Później rozpalono duże, piękne ognisko, w tym czasie wszyscy zaśpiewali przy akompaniamencie akordeonów pana Henia Sosny, oraz pana Antka Makosza. Niestety tym razem nie towarzyszyła nam śnieżna sceneria, jednak blask ogniska, zapach palących się choinek zachęcał do biesiadowania. Tego doświadczyli wszyscy, którzy przybyli i dobrze się bawili. Niektórzy zerkali już w stronę pachnących kiełbasek z grilla, które zimą i w towarzystwie jeszcze lepiej smakują, tym bardziej, że do sezonu grillowego jeszcze daleko.

Dalsza część imprezy odbywała się w świetlicy, gdzie poszliśmy się ogrzać. Zespół Melodia z Osin umilił nam czas w świetlicy przemianą mini koncertem, oraz nasi wspaniali akordeoniści. Dzieci wzięły udział w konkursie plastycznym, gdzie prace malowały węglem – temat,



Fot.: I. Szostek

oczywiście „Pożegnanie z choinką.” Wszystkie dzieci zostały nagrodzone słodyczami. Tak w miłej i ciepłej atmosferze minął nam zimowy wieczór. Dopisała frekwencja, jak zwykle nie zawiedli mieszkańcy Osin, ale byli także Gorzyczanie, czy mieszkańcy Belsznicy. Cieszymy się, że ta nowa forma rozrywki tak dobrze się przyjęła. Już dzisiaj bardzo serdecznie zapraszamy za rok! Tradycyjnie serdecznie dziękujemy za pomoc w organizacji imprezy – strażakom z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Belsznicy.

Iza Szostek

WALENTYNKI W OK OLZA

Szczypta poezji, składniki eliksiru miłości, odrobina słodczy, zagadki, quizy na czerwonych serduszkach i mamy przepis na wesołą zabawę w Dniu Walentynek.

16 lutego w Ośrodku kultury w Olzie jak co roku odbyło się spotkanie zorganizowane specjalnie dla dzieci i młodzieży. Jest to święto lubiane przez młodych ludzi. Tego dnia wysłał każdy przekazał swojej Walentynce krótki list, pisany wierszem. Niektórzy przygotowali nawet drobne upominki. Inicjatywa należała do nich.

Na początku spotkania uczestnicy zapoznali się z historią i tradycjami Walentynek. Następnie przygotowana randka w ciemno okazała się trafionym pomysłem. A ile było śmiechu... Uczestnicy świetnie się bawili przy wcześniej przygotowanych kolorowych stolikach i przy poczęstunku. Bardzo chętnie brały udział w grach i zabawach. Na zakończenie tego kolorowego i ciekawego dnia każdy przekazał sobie miłe słowo podczas zabawy w „nitkę przyjaźni”.

Dzięki temu powstała piękna pajęczynka z kłęбка wełny. Dziękujemy Wam, że zawsze jesteście z nami!

Marzena Hojka

AKCJA „ZIMA NA WSI” – OK OLZA

Fot. arch.: OK Olza



spotkanie pt. „Jeżaki zwierzaki”. Tam pani Justyna Zwierzyna zabrała nas w świat jeży. Największą atrakcją tego spotkania było to, że każde dziecko mogło sobie takiego jeża pogłaskać czy nawet wziąć na ręce. Na zakończenie pierwszego tygodnia ferii, dzieci miały możliwość wykazać się swoją kreatywnością. Powstał jeden duży wspólny bałwan, wykonany z patyczków do uszu – ach...nawet nie wiecie ile to pracy! Później każdy miał możliwość wykonania swojego własnego bałwanka z wacików kosmetycznych. Uwiercie, prace były naprawdę świetne.

Drugi tydzień zimowych ferii rozpoczęliśmy od kolejnego „Spotkania z pasją”, tym razem karaoke – wspólne śpiewanie – dzieci i młodzież uwielbiają śpiewać, instruktorzy też. Cały Ośrodek Kultury w Olzie śpiewa, tak można podsumować ten dzień. Kolejne dni zaplanowaliśmy wspólnie z resztą instruktorów z wszystkich ośrodków na integracyjne wyjazdy dla dzieci i ich rodzin z Gminy Gorzyce. Atrakcją dla wszystkich był wyjazd na kulig malowniczą Doliną Białej Wisłki w Wiśle. Były to mile spędzone chwile w gronie rodzinnym oraz z przyjaciółmi. Oprócz zimowego kuligu atrakcją było pieczenie kielbasek przy ognisku w szałasie. Wymarzni, ale jakże zadowoleni uczestnicy mogli odpocząć przy góralskiej muzyce i ciepłej herbacie. Po kuligu pojechaliśmy na skocznię Małysza, na którą wjechaliśmy wyciągiem krzesełkowym. Tam można było rozkoszować się zapierającym dech w piersiach widokiem okolicy. Zaś na samej górze w budynku w małej kawiarence odpoczęliśmy przy kawie. Kto chciał mógł również zakupić pamiątki. Wybraliśmy się również na wycieczkę autokarową do kina „Fenix” w Rydułtowach na seans filmowy pt. „Fernando” – to bajka o odważnym byku, która bardzo spodobała się naszym dzieciakom. Następnego dnia, zaraz po kinie, wyruszyliśmy na lodowisko miejskie do Wodzisławia Śląskiego. Jak co roku dzieci młodsze uczyły się jazdy na łyżwach, wielokrotnie wywracając się na lodzie, ale drobne upadki nie zniechęcały, tym bardziej, że dzieci starsze z uśmiechem na twarzy kręciły piruety i podskakiwały w rytm słyszanej muzyki. Akcję zima zakończył „Dzień postaci z Bajek”, czyli balik. Na to wydarzenie przybyli specjaliści goście – księżniczki, wróżki, kolorowe zwierzątka, Bob budowniczy a nawet pan policjant. Postaci z bajek w tym dniu nie brakowało. Poczęstunek oraz pamiątkowy dyplom zakończył ten bajkowy dzień.

Tego dnia na dzieci czekało mnóstwo atrakcji, a więc żadne z nich na pewno się nie nudziło, potwierdzić może to jedynie nieznikający uśmiech z ich buziek. Do zobaczenia za rok!

M. Hojka, K. Płaczek



Tegorocznadwutygodniowa zimowa przerwa na ślasku przypadła w terminie od 29.02-09.02 br. Jak co roku Ośrodek Kultury w Olzie w tym czasie dla dzieci i młodzieży organizował zajęcia, które odbywały się od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 12.00. W tym roku oferta przygotowana przez instruktorów była bardzo bogata i ciekawa.

Pierwszy dzień ferii zaczęliśmy od kontynuacji „Spotkań z pasją”. Tego dnia w Ośrodku Kultury w Olzie gościliśmy Teatr KRAK-ART z Krakowa, który zabrał wszystkich w podróż z „Koziołkiem Niematołkiem”. Dzieci z całej Gminy Gorzyce były naprawdę zachwycone. Drugiego dnia – śniegu ani widu ani słyhu! Dlatego... pod baczny okiem instruktora ośrodka Marzeny Hojki wyobraziliśmy sobie, że jesteśmy na śniegu i lepimy ogromnego bałwana. Wszystko za sprawą kilku dużych kartek i wiaderka białej farby. I wiecie co? Zabawa wcale nie różniła się od tej na dworze! Oprócz tego przypomnieliśmy sobie zabawy ruchowe oraz grę „sieć przyjaźni”, która polegała na podawaniu sobie nici z kłęбка wełny. Kolejnego dnia wybraliśmy się do Ośrodka Kultury w Gorzycach na

AKCJA „ZIMA NA WSI” – OK CZYŻOWICE



Fot. arch.: OK Czyżowice

Ośrodek Kultury w Czyżowicach w ramach akcji „Zima na wsi”, już po raz drugi, w pierwszym tygodniu ferii, zorganizował dla dzieci zimowisko do Zawoi. W drugim tygodniu w naszym Ośrodku gościliśmy panią Justynę Zwierzyną – wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia

Miłośników i Hodowców Pigmejskich Jeży Afrykańskich, która przedstawiła zwyczaje i pożywienie jeża pigmejskiego. Dzieci wraz z rodzicami mogły wybrać się na kulig, do kina czy też na lodowisko. Nie zabrakło również głównej atrakcji czyli balu przebierańców. W tym roku tematem baliku był Pałac, gdzie królowa Kasia wprowadziła wszystkie dzieci w wspaniałą zabawę i tańce.

Alina Glenc



Fot. arch.: OK Czyżowice



Fot.: H. Włodarz

AKCJA „ZIMA NA WSI” – OK GORZYCE



Jak co roku Gminne Centrum Kultury w Gorzycach przygotowało ciekawą ofertę spędzenia czasu wolnego podczas ferii zimowych, dla dzieci naszej gminy. W tym roku część wyjazdową organizowaliśmy wspólnie, ośrodki kultury i świetlice z terenu gminy. Pojechaliśmy do Kina „Feniks” na lodowisko do Wodzisławia oraz kulig Doliną Białej Wiselki. Uczestniczyliśmy też w przedstawieniu o Koziołku Matołku w Ośrodku Kultury w Olzie, nasz gorzycki ośrodek kultury gościł dzieci z innych sołectw na spotkaniu z jeżami pigmejskimi. Organizowaliśmy także zajęcia twórcze, zabawy na śniegu, w tłusty czwartek piekaliśmy faworki, nie małą atrakcją był bal przebierańców. Akcja zima już za nami zapraszamy dzieci do korzystania z zajęć stałych organizowanych w Gminnym Centrum Kultury w Gorzycach.

Izabela Granieczny

AKCJA „ZIMA NA WSI” – ŚW W OSINACH



Jak co roku z radością witaliśmy dzieci na zajęciach w czasie ferii zimowych. Zawsze staramy się, aby te zajęcia były ciekawe i urozmaicone. W tym roku nowością były zajęcia Mażorettek, aktywne zajęcia tanczno-ruchowe. Jak zwykle były też zajęcia twórcze, na których postanowiliśmy przywołać zimę, namalowaliśmy taką ilość bałwanów, stworzyliśmy zimowe pejzaże i w końcu udało się – przyszła zima. Na półmetku ferii na imprezie plenerowej obok świetlicy, też nie zabrakło atrakcji dla dzieci. Był przejazd autem strażackim, kielbaski z grilla, oraz konkurs plastyczny, na którym dzieci malowały węglem. Nie zabrakło też zajęć kulinarnych, które dzieci uwielbiają, tym bardziej że tym razem piekliśmy ulubione przez dzieci pyszne gofry. Nie zabrakło też zabaw ze skakanką, z chustą Klanzy, gry w piłkarzyki stołowe. A w ostatni dzień ferii odbył się w świetlicy Turniej Tenisa Stołowego o puchar Sołtysa Osin. Turniej tradycyjnie odbywa się u nas co roku w czasie ferii. Tak minęły nam ferie. Pozdrawiam wszystkie dzieci i do zobaczenia!

Instruktor Świetlicy Wiejskiej w Osinach – Iza Szostek

AKCJA „ZIMA NA WSI” – ŚW W ROGOWIE



Zima na wsi nie musi być wcale nudna. Ferie zimowe kojarzą się nam z szaleństwem na nartach i sankach, a co, jeśli nie ma śniegu i nie można się na nim pobawić? Malowanie pastą do zębów, papierowe śnieżynki, wyjazd na lodowisko czy balik przebierańców to jedno z atrakcji, które przygotowała świetlica dla dzieci, które zostały podczas ferii w domu.

Alina Glenc

XVII OLZAŃSKIE SPOTKANIA KOŁĘDOWE

28 stycznia br. odbyły się po raz siedemnasty nasze Olzańskie Spotkania Kolędowe. Te wpisane już na stałe w kalendarz imprez gminnych muzyczne wydarzenie, organizowane jest przez zespół „Olzanki” oraz Ośrodek Kultury w Olzie. Spotkanie rozpoczęło się w olzańskim kościele parafialnym, a otworzyła je Marzena Hojka – instruktor Ośrodka Kultury w Olzie, która powitała zaproszonych gości oraz prowadziła całe spotkanie. Po czym wystąpiła Irena Sauer, odczytując zebrany wiersz napisany specjalnie na tę okazję. Tym razem wystąpiły tradycyjnie zespoły z Przedszkola Publicznego w Olzie – grupa „Smerfy” i „Biedronki” pod kierunkiem Moniki Klimek, grupa ze Szkoły Podstawowej w Olzie, której opiekunem jest Joanna Paździor, zespół „Dzieci Maryi” z Olzy prowadzony przez Dominikę Kaczmarek, zespoły z Ośrodka Kultury w Olzie chór „Słowik nad Olzą” pod batutą Tymoteusza Kubicy, „Ale to już było”, „Gama”, oraz „Olzanki” pod kierownictwem Urszuli Wachtarczyk. Z zaproszenia skorzystały również zespoły z Czech – chór „Lutnia” z Lutyni Dolnej pod batutą Władysława Ruska oraz zespoły z Gorzyc „Vocali” i „Gorzyczanie” pod kierownictwem Urszuli Wachtarczyk. Na zakończenie spotkania Marzena Hojka wspominała, że grupy działające przy Ośrodku Kultury w Olzie były prowadzone do niedawna przez Irenę Witek-Bugła, a obecnie kierownikiem artystycznym jest Urszula Wachtarczyk. Zaprosiła również wszystkich zebranych na Koncert Charytatywny „Gramy dla Tymka” – syna Ireny Witek-Bugła do Ośrodka Kultury w Czyżowicach, który odbył się 04 lutego br. Pani Marzena również podziękowała zespołom i chórom za przepiękne, pełne emocji i pięknych wrażeń spotkanie kolędowe, podziękowała księdzu proboszczowi Bogdanowi Rederowi za zawsze otwarte progi olzańskiej świątyni i pomoc organizacyjną oraz mieszkańcom Olzy za liczny udział.

Natomiast kierownik zespołu „Olzanki”, Anna Kopystyńska podziękowała p. dyrektora Gminnego Centrum Kultury w Gorzycach Bibianie Dawid, wójtowi gminy Gorzyce Danielowi Jakubczykowi oraz zaprosiła zespoły i zaproszonych gości na poczęstunek do Ośrodka Kultury w Olzie.

Uczestnik spotkania

XII TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR SOŁTYSY OSIN



W ramach Akcji Zima, w Świątlicy Wiejskiej w Osinach 9 lutego, odbył się turniej tenisa stołowego. Puchary zostały ufundowane przez Henryka Tomalę – sołtysa Osin.

Poziom bardzo wysoki, a rywalizacja przebiegała w iście sportowej atmosferze. Zwycięzcami turnieju zostali:

I Miejsce – Kamil Smółka

II Miejsce – Stuziński Dawid

III Miejsce – Bochenek Rafał

Dwa pierwsze miejsca zostały nagrodzone pucharami i wręczone przez Sołtysa Osin – Henryka Tomalę, zaś pozostali uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy. Zwycięzcom turnieju serdecznie gratulujemy!

Organizatorzy dziękują panu Krystianowi Maciończykowi za techniczną pomoc organizacyjną.

Instruktor Świątlicy w Osinach Iza Szostek

„KRAINA UŚMIECHU” BAWI SIĘ WSPANIAŁE, JAK CO ROKU W KARNAWALE

Karnawał to czas balów, maskarad i zabaw. Jest to również wspaniała okazja do zabaw dla dzieci, którym ogromną radość sprawia wcielanie się w postacie bajkowe.



W dniu 26.01.2018r. w Ośrodku Kultury w Czyżowicach odbył się bal r o d z i n y z udziałem d z i e c i z przedszkola „K r a i n a

Uśmiechu” i ich rodziców. Dzieci przebrane były za bohaterów znanych bajek: księżniczki, wróżki, rycerze, piraci – nie sposób zliczyć i wymienić wszystkich. Rozpoznanie przedszkolaków było bardzo trudne. Na

tę wyjątkową okazję zaprosiliśmy wodzireja, który rozpoczął bal od poloneza, w którym uczestniczyły dzieci z rodzicami i pracownicy przedszkola. Po tańcu wodzirej zaprosił wszystkich do wspólnej zabawy. Przebiegający świetnie się bawili uczestnicząc we wszystkich zabawach i konkursach a skoczna i rytmiczna muzyka zachęcała do tańca. Wszystkim tym zabawom towarzyszyły radość, śmiech i spontaniczna aktywność dzieci. Każdy mógł zatańczyć jak najbardziej wymyślne tańce. W trakcie szaleństw można było posilić się słodką przekąską i napić soczku. Około godz. 1900 dzieci oglądały przedstawienie pt.: „Pan Dzieciół” wystawione przez teatr „Duet” a także uczestniczyły w zabawach prowadzonych przez aktorów. Podczas trwania zabawy odbyła się sesja zdjęciowa uwieczniająca stroje naszych przedszkolaków. Bal umożliwił dzieciom, rodzicom i wychowawcom spędzenie czasu w miłej atmosferze. Wspólna zabawa przyniosła wiele radości a to było głównym celem tego balu.

Dziękujemy rodzicom za zaangażowanie w przygotowanie pięknych strojów dla siebie i swoich pociech. Kolejny bal karnawałowy już za rok!

Nauczycielka PP Gorzyce E. Loga

WYSOKOŚĆ ZACHOWKU I ZASADY USTALANIA JEGO WARTOŚCI



Wysokość zachowku, jego obliczenie bywa czasami dość trudne. Jego wielkość będąca jednym z najistotniejszych zagadnień prawa spadkowego kształtowana jest liczbą osób uprawnionych, ich wzajemną pozycją, a także poczynionymi przez spadkodawcę darowiznami doliczanymi do spadku. Polskie rozwiązania przewidują, iż podstawą do obliczania zachowku jest określenie udziału spadkowego, w oparciu o między innymi art. 931 Kc i kolejne, przy równoczesnym uwzględnieniu art. 992 Kc. Warto w tym miejscu wspomnieć, że czymś innym jest instytucja zachowku, a czymś innym roszczenie o zapłatę kwoty pieniężnej celem jego uzupełnienia, z racji nie pokrycia go poprzez

powołanie do spadku, dokonania zapisu, czy też darowizny. Wysokość zachowku dla każdej z osób uprawnionych oblicza się samodzielnie. „Podstawa obliczania zachowku może być inna dla każdego uprawnionego, tzn. inny może być zarówno substrat zachowku, jak i ułamek, przez który substrat ten należy przemnożyć. Jest to zatem obliczanie dystrybutywne (rozłączne)”¹.

Na tle art. 991 Kc uprawnionym będącym trwale niezdolnym do pracy, bądź zstępny małaletnim przysługuje dwie trzecie wartości udziału spadkowego, przypadającego przy dziedziczeniu ustawowym, w pozostałych zaś przypadkach połowa wartości tegoż udziału. Treść przedmiotowego przepisu wskazuje, iż pierwszym z etapów ustalania wysokości zachowku jest określenie udziału spadkowego, który to regulowany jest przez art. 931 i następne Kc. „W pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek; dziedziczą oni w częściach równych. Jednakże część przypadająca małżonkowi nie

może być mniejsza niż jedna czwarta całości spadku”². Konstrukcja zastosowana przez ustawodawcę w cytowanym artykule ulega jednak istotnej modyfikacji poprzez odesłanie do art. 992 Kc, w świetle którego ustalanie udziału spadkowego uwzględnia także spadkobierców niegodnych, a także tych spadkobierców którzy spadek odrzucili. Podkreślić jednak należy, iż wyżej wspomniany artykuł wyklucza spadkobierców, którzy zrzekli się dziedziczenia, lub zostali wydziedziczeni. Konsekwencją tych że rozwiązań na gruncie polskiego prawa spadkowego jest niewątpliwie brak możliwości decydowania przez spadkodawcę o wielkości zachowku, wszak jak wskazuje literatura przedmiotu: „... spadkodawca nie może decydować o wielkości zachowku, nie może on wyłączyć prawa do zachowku, w ten sposób, że kogoś pominie w testamencie i nie może w taki sposób doprowadzić do zmiany wielkości zachowku. Dlatego podstawą ustalenia zachowku jest hipotetyczny udział, jaki otrzymałby uprawniony przy dziedziczeniu

¹ J. Gwiadomski Prawo spadkowe, Warszawa 1959 r., s. 389. ² Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r., Dz. U. z 2014 r. poz. 121.

ustawowym³. Zakaz uwzględnienia spadkobierców, którzy zrzekli się dziedziczenia w procesie ustalania udziału spadkowego nie jest tożsamy z zrzeczeniem się prawa do zachowku, bowiem zrzeczenie owe nie wyklucza możliwości dziedziczenia zarówno ustawowo jak i z testamentu. Ustalając zatem wysokość zachowku należy uwzględniać także zrzekającego się do zachowku, co pozornie wydawać by się mogło nieuprawnione.

W art. 992 Kc ustawodawca traktuje także o uwzględnieniu spadkobierców niegodnych, należy jednak pamiętać, iż owa niegodność nie następuje *ex lege*, a jedynie na mocy konstytucyjnego orzeczenia sądu.

Udział spadkowy obliczany na zasadzie art. 991 Kc w związku z art. 992 winien być pomnożony przez 1/2, jeśli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy bądź 2/3 w pozostałych sytuacjach. Tak uzyskany wynik stanowi udział spadkowy będący podstawą do obliczenia zachowku. Zróżnicowanie ułamków stanowiących podstawę wyliczenia zachowku, a co za tym idzie rozróżnienie poszczególnych grup uprawnionych ma zasadnicze znaczenie, bowiem: „W ten sposób ustawodawca łączy klasyczny system zachowku z elementami systemu alimentacyjnego znanego z innych ustawodawstw. Zakres ochrony zależy od sytuacji uprawnionego. Takie zróżnicowanie ochrony uprawnionych, podyktowane względami humanitarnymi należy oceniać pozytywnie⁴. Warto w tym momencie odnieść się do pojęcia trwałej niezdolności do pracy, którą niewątpliwie winien ustalić sąd w procesie o zachówek. Poszukując odpowiedzi w zakresie przedmiotowej niezdolności do pracy, należy szukać uregulowań między innymi ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Status osoby niezdolnej do pracy został bowiem uregulowany w art. 12 tejże ustawy, którego treść brzmi następująco: „Przez niezdolną do pracy należy rozumieć osobę, która całkowicie lub częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje na odzyskanie zdolności do pracy po przekwalifikowaniu⁵. Gwoli wyjaśnienia osoba częściowa niezdolna do pracy, to osoba, która w znacznym stopniu utraciła zdolność do pracy odpowiadającej posiadanymi przez nią kwalifikacjami. Brak jednoznacznego określenia co do stopnia owej niezdolności rodzi niewątpliwie wiele wątpliwości. Co do zasady większy zachówek przysługuje uprawnionemu, który jest trwale niezdolny do pracy, co wskazuje na niezdolność raczej całkowitą, niż częściową. Bezdiskusyjnym jest fakt, iż pojęcie owej zdolności odnoszone jest do konkretnego stanu faktycznego, co też podkreślił ustawodawca nie wprowadzając ściślejszych kryteriów. „Analizując

znaczenie tego sformułowania w art. 991 Kc należy umieścić problem w kontekście ochrony rodziny. Określone osoby wymagają wzmożonej ochrony, bowiem ich sytuacja jest trudniejsza. Nie można in abstracto określić poziomu niezdolności gwarantującej wyższy zachówek⁶. Nadto śniem zaryzykować twierdzenie, iż gdyby dla ustawodawcy całkowity brak zdolności odgrywał zasadnicze znaczenie, to z pewnością nie stosował by zwrotów niedookreślonych. Dodatkowo za takim rozumowaniem przemawia wykładnia językowa, za którą przyjąć można niezdolność jako brak zdolności, nie zaś zdolność o charakterze częściowym. Zakładając, że niezdolność owa ma mieć charakter trwały należy pamiętać, iż w momencie ustalania zachowku, jeśli zdarzy się sytuacja w której to uprawniony odzyska ową zdolność do pracy, bądź jego rokowania wskazywać będą na rychłe nabycie tejże zdolności, wówczas zachówek w wysokości podwyższonej nie przysługuje.

Dwie trzecie wartości udziału spadkowego przypada także o czym wcześniej wspomniano uprawnionemu będącemu małoletnim, tj. który nie ukończył osiemnastego roku życia. Należy przy tym pamiętać o zdarzeniach regulowanych przez prawo cywilne. Mowa oczywiście o zawarciu małżeństwa przez osobę małoletnią i nabyciu przez nią pełnoletniości. Jak czytamy bowiem w art. 10 § 2 Kc: „Przez zawarcie małżeństwa małoletni uzyskuje pełnoletniość. Nie traci jej w razie unieważnienia małżeństwa⁷. Bezsprzeczne jest, iż uprawniony małoletni w momencie otwarcia spadku posiada prawo do większego zachowku, co więcej nie traci tegoż uprawnienia na skutek osiągnięcia pełnoletniości.

Kolejnym z etapów ustalania wysokości zachowku jest przemnożenie uzyskanych wcześniej ułamków przez tzw. wartość substratu zachowku. Ów substrat winien zostać obliczony poprzez tzw. ustalenie czystej wartości spadku, wraz z doliczeniem określonych darowizn. Substrat zachowku stanowi tzw. stan czysty spadku przez który należy rozumieć aktywa pomniejszone o pasywa spadku. Rozwinięcie tegoż pojęcia znalazło odbicie w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, w świetle którego: „Na substrat zachowku składa się czysta wartość spadku (powiększona o wartość podlegających doliczeniu darowizn). Czystą wartość spadku ustala się odejmując od aktywów spadkowych wartość długów spadkowych (dokonując tej operacji nie uwzględnia się jednak zapisów i poleceń art. 993 Kc)⁸.

Wspomniane długi spadkowe, zapis zwykły i polecenie nie są brane pod uwagę, co nie oznacza, że innych się nie uwzględnia. Zastosowanie tutaj znajdzie oczywiście art. 922 § 3 Kc, który wskazuje, iż przedmiotem długów spadkowych są między innymi: koszty pogrzebu spadkodawcy, koszty postępowania spadkowego,

inne powstałe wraz ze śmiercią lub po śmierci spadkodawcy.

Ustalenie składu i wartości spadku na potrzeby ustalenia zachowku dokonuje każdorazowo sąd. Rozstrzyga on samodzielnie w ramach swojej kognicji wszystkie zagadnienia prawne dotyczące procesu o zachówek. Podkreślić warto, iż w sytuacji kiedy w skład spadku wchodzi udział spadkodawcy w tzw. majątku dorobkowym, możliwe jest bez wcześniejszego postępowania o dział spadku, bądź też podział majątku objętego małżeńską wspólnością ustalenie przez sąd wartości i stanu spadku.

Zgodnie z obowiązującym stanem prawnym uprawniony do zachowku dzierży szereg narzędzi umożliwiających ustalenie wysokości, w tym zabezpieczenie roszczenia o zachówek. Oczywiście mowa między innymi o art. 635 k.p.c., w którym to uprawniony do zachowku może wnosić o zabezpieczenie spadku, w sytuacji której istnieje ryzyko usunięcia, uszkodzenia rzeczy, bądź praw po spadkodawcy. „Spadek zabezpiecza się, gdy z jakiegokolwiek przyczyny grozi naruszenie rzeczy lub praw pozostałych po spadkodawcy, zwłaszcza przez usunięcie, uszkodzenie, zniszczenie albo nie usprawiedliwione rozporządzenie⁹. Spośród istniejących narzędzi będących zabezpieczeniem spadku wskazać należy: spisanie majątku ruchomego i oddanie go pod dozór, ustanowienie dozoru nad nieruchomością, bądź ustanowienie zarządu tymczasowego. Ustawodawca dając uprawnionemu do zachowku liczne instrumenty dał równolegle możliwość zastosowania ich w sposób dowolny, wybrany przez uprawnionego. „Zastosowanie jednego z tych środków nie wyłącza zastosowania innych, równocześnie lub kolejno¹⁰. Dodatkowo po stronie uprawnionego do zachowku leży prawo żądania sporządzenia inwentarza wraz z nakazaniem przedłożenia stosownych oświadczeń przez spadkobiercę, w sytuacji pojawienia się wątpliwości, czy aby na pewno w przedmiotowym inwentarzu zostały zamieszczone wszystkie przedmioty należące do spadku oraz, czy zawarte w owym spisie długi rzeczywiście istnieją.

Trzeba także zauważyć, iż uprawniony może wnioskować o udzielenie informacji będących tajemnicą bankową, co zostało podkreślone w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2006 r., „W sprawie o zachówek bank ma obowiązek udzielenia na żądanie sądu informacji stanowiących tajemnicę bankową¹¹. Przedmiotowe uprawnienie odgrywa niejednokrotnie ważne znaczenie dla osoby uprawnionej do zachowku, a ponadto stanowi doskonały przykład ochrony prawnej uprawnionego, czy też uprawnionych.

Do zagadnienia dotyczącego ustalenia wysokości zachowku zaliczyć należy także istotny moment ustalenia tejże wartości. Wskazanie miarodajnej chwili odgrywa niemałe znaczenie,

³ P. Książak, *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2012 r., s. 230. ⁴ Tamże s. 234. ⁵ Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r., o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń społecznych Dz. U. z 2013r., poz. 1440 z późn. zm. ⁶ P. Książak, *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2012 r., s. 236. ⁷ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r., Dz. U. z 2014 r. poz. 121. ⁸ Wyrok SA z dnia 29 listopada 2009 r., V ACa 834/12. ⁹ Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r., Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. z 2014 r. poz. 101. ¹⁰ P. Książak, *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2012 r., s. 241. ¹¹ Uchwała SN z dnia 7 grudnia 2006 r., III CZO 88/06.

bowiem wysokość zachowku uzależniona jest częstokroć od sytuacji społeczno-gospodarczej. Wszak stan spadku bywa, że jest poddawany czynnikom w których następuje gwałtowny spadek, bądź wzrost cen, zmiany w kursach walut, czy też papierów wartościowych. Jak wskazuje literatura przedmiotu: „Przy niekorzystnym dla uprawnionego zbiegu okoliczności mogłoby się okazać, że nieformalnie uprawnienie z art. 991 Kc jest bezwartościowe”¹².

Jak się podnosi brak jednoznacznego określenia momentu ustalenia i wskazania spadku celem obliczenia wartości zachowku niekiedy prowadzi do trudnych do zaakceptowania rezultatów. Brak sztywnej reguły, znajdującej zastosowanie w każdym przypadku może rodzić rozmaite rozwiązania. Przy obliczaniu wartości spadku, w tym ustalenia wysokości zachowku, mimo licznych sporów w orzecznictwie, jak i doktrynie przyjęto dominujący pogląd w świetle którego miarodajne są ceny z chwili orzekania o zachowku. Odnotować w związku z tym warto uchwałę Sądu Najwyższego, której treść brzmi następująco: „Przy obliczaniu zachowku wartość spadku ustala się według cen z chwili jego otwarcia”¹³. Argumentem za tak przyjętym stanowiskiem jest chociażby fakt, iż przyjęcie cen z chwili zaspokojenia zachowku klóciłoby się z obowiązkiem ustalenia wartości otrzymanej już części zachowku przyjmującej postać np. darowizny według cen z chwili otwarcia spadku. Sytuacja taka prowadziłaby niewątpliwie do rozbieżności tworząc niejako dwa przedziały czasowe, jeden dla części zachowku (wcześniej otrzymaną), i drugi wymagający uzupełnienia. Analizując problematykę obliczania wysokości zachowku nie sposób nie odnieść się do uchwały w składzie siedmiu sędziów Sądu Najwyższego będącą zasadą prawa w której wywiedziono iż: „Obliczanie zachowku następuje na podstawie wartości spadku ustalonej według cen z daty orzekania o roszczeniach z tego tytułu”¹⁴. Głosator A. Oleszko w pełni akceptując powyższą uchwałę trafnie wskazał, iż: „Skoro spełnienie świadczenia z tytułu zachowku ma nastąpić w pieniądzu, to miernikiem wysokości tego świadczenia jest wartość tej korzyści oceniana w chwili, kiedy uprawniony do zachowku dochodzi tego roszczenia”¹⁵. By jednak w pełni uzupełnić interesującą nas problematykę należy zaznaczyć, iż mimo ogólnie sformułowanej zasady w przytoczonej wcześniej uchwale Sądu Najwyższego z 26 marca 1985 r., orzecznictwo sądów wskazuje na pojawiające się głosy krytyki, przyjmujące postać wyroków. Dobrym przykładem jest wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 17 lipca 2008 r., w którym to sąd tenże wywiódł, iż ustalenie wartości spadku nie może odbywać się z pokrzywdzeniem spadkobiercy, co oznacza, że moment obliczania wysokości spadku, a dalej

zachowku może być różny. Wszak jak trafnie ujął P. Księżak: „Przy ustalaniu wartości spadku na potrzeby obliczania zachowku należy brać pod uwagę stan z chwili otwarcia spadku i ceny z daty ustalania zachowku, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę stanu i cen istniejących w innej chwili. Ostateczne określenie tej chwili należy do sądu, który ma tu szeroki zakres swobody”¹⁶.

Kończąc przedmiotowe rozważania warto dodać, iż obliczając wartość zachowku nie bierze się pod uwagę powiększenia stanu czynnego spadku. Oznacza to tyle, iż rzeczy nabyte przez spadkobierców zarządzających spadkiem nie są wliczane do masy spadkowej. Co więcej „Spadek nie obejmuje też pożytków (tak naturalnych, jak i cywilnych) narosłych od dnia otwarcia spadku”¹⁷.

Dotychczasowa treść z pewnością nie wyczerpuje w pełni problematyki wysokości zachowku i metod jego ustalania. Jako, że sposób obliczania spadku i interesującego nas zachowku bywa procesem złożonym ustalenie wartości niektórych praw może rodzić szereg trudności, by nie powiedzieć konfliktów pomiędzy uprawnionymi. Jeśli strony sporu dotyczącego ustalenia zachowku są zgodne co do wartości spadku rzecz wydaje się błaha, nieco gorzej sytuacja wygląda jeśli uprawnieni do zachowku nie potrafią znaleźć porozumienia co do jego wysokości. Wówczas niezbędna jest opinia biegłego, który legitymując się fachową wiedzą jak i specjalnymi wiadomościami oszacuje wartość przedmiotu sporu. Oczywiście od zasady tej istnieją wyjątki polegające na możliwości ustalenia wartości danej rzeczy poprzez odesłanie do np. cen urzędowych, czy też wynikających wprost z samego ich charakteru. Jak widać konieczność ustalania wartości poszczególnych przedmiotów, a w ślad za tym wielkości spadku, w tym zachowku w sposób bezdyskusyjny wskazuje, iż wielkości te są niezależne od woli spadkodawcy. Bywa jednak, że uprawniony, w sytuacji kiedy pominięto lub oszacowano w sposób nieprawidłowy poszczególne przedmioty podnieść może ów argument w toczącym się postępowaniu.

Ustalenie wartości niektórych praw stanowi szczególną trudność, w sytuacji kiedy przepisy Kodeksu cywilnego nie wprowadzają żadnych zasad, ani reguł. Brak rozwiązań w zakresie oceny wiarygodności, i długów, ekspektatyw, czy też praw niepewnych rodzi kolejne zastrzeżenia. Nikt nie orzecznictwo w przedmiotowej materii, pojedyncze wzmianki w literaturze przedmiotu dowodzą, iż określenie wartości poszczególnych praw może prowadzić do konfliktów, by nie rzec paradoksów. Deficyt konstrukcji prawnych nakazuje jednak odnieść się do innych uregulowań, które poprzez swoje zapisy mogą stanowić drogowskaz dla wyceny owych praw.

Do zagadnienia związanego z ustaleniem

wartości zachowku uwzględnia się także te wiarygodności, które służyły spadkodawcy przeciwko uprawnionemu do zachowku. Podkreślić warto, że: „Jeżeli prawo lub obowiązek spadkodawcy uległy na skutek dziedziczenia umorzeniu w wyniku konfuzji z odpowiadającym mu obowiązkiem lub prawem spadkobiercy, prawo to lub obowiązek muszą być uwzględniane na potrzeby obliczania zachowku, jakby nie doszło do konfuzji”¹⁸.

Wskazać należy, iż fakt realizacji, (bądź jego brak) przez spadkobierców prawa wchodzącego w skład spadku jest bez znaczenia. Trzeba jednak pamiętać, że zdarzenia prawne, których wynikiem jest wygaśnięcie wiarygodności, bez spełnienia świadczenia obejmują własny rachunek spadkobierców, nie zaś rachunek uprawnionych do zachowku. Co do wiarygodności przedawnionych, nie sprawiają one większych trudności bowiem, jak pisze B. Kordasiewicz: „...jeśli wiarygodność przedawniła się już po otwarciu spadku, nie ma to wpływu na wielkość zachowku”¹⁹.

Dla porządku należy także zwrócić uwagę na tzw. wypadki transmisji regulowane w art. 1017 Kc, przyjmujące postać odziedziczonych praw i obowiązków, a wchodzące w skład spadku. Wyżej wspomniany artykuł reguluje sytuację, w której spadkobierca zmarł, nie złożywszy uprzednio oświadczenia w zakresie odrzucenia lub przyjęcia spadku. Bezspornym jest, iż przedmiotowe oświadczenie mogą (przy założeniu, że dochowają terminu) złożyć spadkobiercy owego zmarłego. Na tle owego uregulowania w literaturze przedmiotu pojawiają się kwestie sporne. Zdaniem bowiem B. Kordasiewicza spadkobiercy bez większych wątpliwości, przyjmują spadek po transmitencie z dobrodziejstwem inwentarza, a więc podejmą najbardziej z optymalnych decyzji. Z tak przyjętym twierdzeniem nie do końca wszyscy się zgadzają. Pojawiając się głosy krytyki wskazują na brak związku pomiędzy sposobem przyjęcia spadku po owym transmitencie, a transmitariuszami tegoż transmitariusza. Rozważania owe nie wnoszą zbyt wiele dla praktyki, natomiast nie sposób nie zgodzić się ze stanowiskiem, w którym najrozsądniejszym z rozwiązań jest przeczekanie do momentu, w którym nastąpi złożenie stosowanego oświadczenia o przyjęciu, bądź odrzuceniu spadku. Sytuacja taka rozwieje pojawiające się dotąd wątpliwości, wskazując równocześnie, czy prawa i obowiązki odziedziczone po spadkodawcy transmitenta wejdą w skład spadku, czy też nie.

*Alicja Borecka – prawnik, mediator
w Kancelarii Prawnej w Rybniku;
tel. kont. 690 384 877*

¹² P. Księżak, *Zachowek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2012 r., s. 243. ¹³ Uchwała SN. z dnia 8 lutego 1984 r., III CZP 1/84. ¹⁴ Uchwała SN z 26 marca 1985 r., III CZP 75/84. ¹⁵ A. Oleszko, *Głos do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 26 marca 1985 r., III CZP 75/84 „Palestra”* 1985 r., nr 10 s. 98. ¹⁶ P. Księżak, *Zachowek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2012 r., s. 253. ¹⁷ J. Gwiadziński, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1985 r., s. 275. ¹⁸ P. Księżak, *Zachowek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2012 r., s. 261. ¹⁹ B. Kordasiewicz *System Prawa Prywatnego*, t 10, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2009 r., s. 869.



PRZEPIS Z KUCHNI BLUSZCZOWIANKI ANGELI

Pikantne muffinki (12 szt.)

Składniki: 90g masła, 2 jajka, 75g mleka, 1/2 łyżeczki soli i pieprzu, 200g mąki, 1 łyżeczka



Źródło: pixabay.com

proszku do pieczenia, 2 cebulki ze szczypiorem, 1 cebula, 75g boczku wędzonego, 1 nieduża papryka, 3 pieczarki, 3 łyżki stołowe oliwy z oliwek, 2 łyżki stołowe ziół (pietruszka, tymianek, rozmaryn), 50g startego żółtego sera.

Sposób przygotowania: masło, jajka, mleko zmiksować i przyprawić solą oraz pieprzem, dodać mąkę i proszek do pieczenia, po czym wyrobić ciasto na gładką masę. Szczypior pokroić na drobne krążki, cebulę, boczek, paprykę oraz pieczarki pokroić w drobne kostki. Wszystkie składniki smażymy 3 min. na oliwie i dodajemy je do ciasta razem z ziołami mieszając.

Formy na muffinki smarujemy tłuszczem, a następnie wypełniamy ciastem, które na końcu posypujemy startym serem. Piec 20-25 min. w temp. 180-190°C. **Smaczność!**



mini RUBRYKA SATYRYKA Czesław Czaika

1. WZRUSZENIE

*Nic bardziej nie wzrusza,
jak cierpiąca dusza.*

2. POST

*Gdy żona niedomaga, powiem wprost,
wtedy mąż trapi post.*

3. URZĘDOWY WAŻNIAK

*Ważna figura,
bo „obrosła w pióra”*

4. NIEWIECZNOŚĆ SKUTECZNOŚCI

*Nawet to, co skuteczne,
nie bywa wieczne.*

5. ZAWIEDZIONY

*Miał ochotę, wielki smak,
na jej cnotę, której brak.*

ŁACINA NIEKUCHENNA

ABSSENS CARENS

(nieobecny traci, sam sobie szkodzi)

*Przez chwilę jej nie adorował,
inny ją w swych ramionach schował.*

ZAJĘCIA STAŁE W OK OLZA

Wt.	14.00-15.00 15.00-16.00	Lekcje jęz. angielskiego	Sala kam.
	16.00	Próba zespołu „Olzanki”	Sala duża
	17.15	Próba zespołu „Ale to już było”	Sala kam.
	18.30	Próba zespołu „Gama”	Sala kam.
	19.00	Fitness	Sala duża
Śr.	16.00	Kreatywna Akademia Malucha	Sala kam.
	18.00	Szkoła rodzenia „Perfect”	Sala kam.
Czw.	17.00	Próba chóru „Słowik nad Olzą”	Sala duża
Pt.	16.00	EKO dzieciaki	Sala kam.
	17.00	Zajęcia manualne dla dzieci	Sala kam.
Sb.	10.00	Zajęcia plastyczne dla dzieci	Sala kam.
	10.00-11.00	Dzieci Maryi	Sala duża
	11.00	SZOFR – kurs prawa jazdy	Sala kam.

ZAJĘCIA STAŁE W OK GORZYCE

Pn.	15.00-20.00	Język czeski	Biuro na parterze
	18.30	Próba zespołu „Gorzycanie”	Sala duża
Wt.	14.30-19.30	Nauka gry na gitarze – co 2 tygodnie	Sala kam.
Śr.	15.30	Próba zespołu „Małolaty”	Sala kam.
	16.30	MAM (Muzyczna Akademia Malucha – gr. młodsza)	Sala duża
	18.00	Próba zespołu „Vocalsi”	Sala kam.
	17.00-18.15	Zajęcia grupy gimnastycznej „Riki Tiki”	Sala duża
Czw.	11.30-15.30	ARIMR – dyżur (1 i 3 czwartek miesiąca)	
	15.00-20.00	Język czeski	parter
	16.30	MAM (Muzyczna Akademia Malucha – gr. starsza)	Sala duża
	16.30	Kulinarne Przygoda	Sala kam.
	17.45	Próba chóru „Cantemus Domino”	kościół
Pt.	9.00	Dyżur Zarządu Stowarzyszenia „Senior” (M. Gawęda) – 1 piątek miesiąca	Sala kam.
Sb.	10.00-12.00	Próba zespołu „Kameleon”	Sala kam.

WYDARZENIA I IMPREZY KULTURALNE W GMINIE GORZYCE – MARZEC 2018

12.03, OK Czyżowice – Dzień Kobiet KGW Czyżowice
15.03, OK Czyżowice – Wiosenne Świątowanie
08.03, godz. 16.00, OK Olza – Dzień Kobiet PZERiI
10.03, godz. 18.00, OK Olza – Dzień dla Kobiet, org. OK Olza, koszt 35 zł/osoba
15.03, godz. 18.00, OK Olza – wernisaż wystawy Martyny Kliszewskiej pt.: „Kwiatosfera” w Galerii „Na Sali”, org. OK Olza
16.03, godz. 17.00, OK Olza – Piątkowe Wieczory – spotkanie autorskie z p. Ireną Sauer, org. OK Olza
23.03, godz. 16.30, OK Olza – warsztaty dla cierpliwych – robimy wielkanocne zajęcia z siana

ZAJĘCIA STAŁE W OK CZYŻOWICE

Pn.	17.00-19.00	Orbita – kurs prawa jazdy	Sala kam.
	17.00-19.00	Próby zespołu „Czyżowianki”	Pracownia plastyczna
	19.00-20.00	Taniec liniowy (zajęcia na zapisy)	S. widowiskowa
Wt.	8.30-11.30	Artystyczna Akademia Szkraba	Sala kam.
	13.00-17.45	Lekcje gry na pianinie	Sala kam.
	16.00-17.00	Akrobatyka taneczna	S. widowiskowa
	17.00-18.00	Zajęcia taneczne	S. widowiskowa
	18.10-19.10	Aerobic 50+	S. widowiskowa
Śr.	12.00-15.00	Próby chóru „Moniuszko”	Sala kam.
	15.00-17.00	Spotkanie emerytów (ostatnia środa miesiąca)	S. widowiskowa
	17.00-19.00	Orbita – kurs prawa jazdy	Sala kam.
	17.30-19.00	Kurs jęz. niemieckiego	Pracownia plastyczna
Czw.	8.30-11.30	Artystyczna Akademia Szkraba	Sala kam.
	15.30-17.30	Zajęcia taneczne	S. widowiskowa
	18.00-20.00	Klub Podróżnika (ost. czwartek miesiąca)	Sala kam.
Pt.	19.00-20.00	Aerobic	S. widowiskowa
	18.00-20.00	Kurs języka angielskiego	Sala plastyczna
	19.00-20.00	Zumba (zajęcia na zapisy)	S. widowiskowa
	20.00-22.00	Próby Orkiestry Gminy Gorzyce	S. widowiskowa
Sb.	9.00-11.00	Próba zespołu „Dolce Canto”	S. widowiskowa
	10.00-12.35	Warsztaty plastyczne (podział na dwie grupy)	Sala plastyczna
	11.00-13.00	Zbiórka 16 DH im. Żwirki i Wigury	Harcówka
	11.00-13.00	Zbiórka 17 GZ Czyżyki	Sala dyskotekowa
	16.00-19.00	Warsztaty ceramiczne	Sala plastyczna

ŚWIETLICA WIEJSKA W GORZYCKACH (SP)

	Godz. pracy świetlicy szkolnej	Godz. pracy świetlicy wiejskiej
Pn.	7.00-14.15	12.25-16.00
Wt.	7.00-12.15 12.15-12.25	12.25-16.00
Śr.	7.00-12.30	11.20-16.00
Czw.	7.00-12.30	12.30-16.00
Pt.	7.00-9.30	11.20-16.00

Helena Kruczek z Gorzyczek obchodziła swoje 95. urodziny

Solenizantka pochodzi z Gorzyczek, razem z mężem wychowała troje dzieci. Ma siedmioro wnucząt oraz czworo prawnucząt. W wieku 47 lat pani Helena owdowiała. Pracowała w różnych miejscach, m.in. w Olzie na PKP, w Niemczech oraz w gorzyckim barze. Solenizantka jest bardzo aktywną osobą, mieszka sama ale doskonale sobie radzi z prowadzeniem domu. Jest osobą bardzo towarzyską, dlatego też często jest odwiedzana przez bliskich i znajomych. Jubilatka bardzo chętnie ogląda teleturnieje, co jak sama mówi, wzmacnia jej pamięć.

W odwiedzinach, z najlepszymi życzeniami dalszych lat w zdrowiu, u pani Heleny był Wójt Gminy Gorzyce Daniel Jakubczyk, wraz z Przewodniczącym RG Krzysztofem Małkiem oraz kierownikiem USC Jadwigą Siedlaczek

się bardzo dobrym zdrowiem. Wraz z państwem Morawiec mieszka wnuk z rodziną.

W odwiedzinach u Jubilata z najlepszymi życzeniami był Wójt Gminy Gorzyce Daniel Jakubczyk, Przewodniczący RG Krzysztof Małek oraz kierownik USC Jadwiga Siedlaczek.

Jubilaci obchodzący urodziny w lutym: Daniela Cichy, Antoni Szczęśny z Czyżowic; Lidia Sitek z Bluszczowa, Krystyna Mrozek z Turzy Śląskiej, Wanda Kaczmarczyk, Urszula Nowotny z Gorzyc; Zofia Juzek z Belsznicy, Klara Zientek z Gorzyczek, Maria Sanecznik z Rogowa, Józef Hiltawski z Olzy.

Wszystkim Jubilatam składamy serdeczne gratulacje i życzenia dwustu lat życia w zdrowiu i pomyślności, a przede wszystkim ogromu energii i wigoru.

*Wójt Gminy Gorzyce Daniel Jakubczyk
Przewodniczący Rady Gminy Krzysztof Małek*

90 lat Józefa Morawca z Olzy

Jubilat pochodzi z Zebrzydowic. Pan Józef jest emerytowanym górnikiem, ponad 42 lata pracował na kopalni „Anna”. Wspólnie z żoną wychowali czworo dzieci, mają ośmioro wnucząt oraz czternaścioro prawnucząt. Cieszy

KONKURS „ZRÓB COŚ Z NICZEGO”

REGULAMIN

Ustalenia wstępne

1. Organizatorem konkursu jest Ośrodek Kultury w Olzie.
2. Cele konkursu: celem konkursu jest zwiększenie poziomu świadomości ekologicznej dzieci i młodzieży, kształtowanie ich poczucia odpowiedzialności za otoczenie oraz propagowanie zasad prawidłowej segregacji odpadów.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone na stronie internetowej Gminnego Centrum Kultury w Gorzycach (www.gckg.gorzyce.pl) oraz na portalu społecznościowym – facebook GCK w Gorzycach).

WARUNKI UDZIAŁU W KONKURSIE

Uczestnikami konkursu mogą być przedszkolaki, uczniowie szkół podstawowych oraz podopieczni uczestniczący w zajęciach proponowanych przez Ośrodki Kultury jak i również w świetlicach profilaktycznych działających na terenie Gminy Gorzyce.

1. Prace konkursowe należy wykonać indywidualnie. Każdy uczestnik może przedstawić 1 pracę.
2. Prace należy opatrzyć metryczką zawierającą:
a) tytuł pracy; b) imię i nazwisko, klasa (wiek);
c) nazwę i adres oraz numer telefonu szkoły, przedszkola, placówki.
3. Prace nadesłane bez opisu nie będą oceniane.
4. Prace należy dostarczyć do Ośrodka Kultury w Olzie.
5. Termin złożenia prac mija 25 marca 2018 r., do godz. 20.00.
6. Prace oddane po tym terminie nie będą oceniane.
7. Przewidywany termin rozstrzygnięcia konkursu 9 kwietnia 2018 r.

8. Organizator nie ponosi odpowiedzialności za uszkodzenia powstałe podczas dostarczenia prac.

9. Udział w konkursie jest bezpłatny i dobrowolny.

10. Przystąpienie do konkursu oznacza akceptację jego warunków.

ZADANIA KONKURSOWE

Zadanie konkursowe polega na wykonaniu ekologicznej prazy przy wykorzystaniu surowców wtórnych. Wykonać ją można dowolną techniką z wykorzystaniem materiałów ekologicznych recyklingowych (makulatura, butelki, puszki, baterie, materiał itp.). Praca nie może przekroczyć: 30cm wysokości i max. 20cm szerokości. Prace będą oceniane w trzech kategoriach: I – przedszkolaki, II – uczniowie klas I – III; III – uczniowie klas IV-VIII

ZASADY OCENY

1. O wynikach konkursu decydować będzie suma przyznanych punktów w poszczególnych kryteriach.
2. W przypadku równej ilości punktów przyznanych przez członków komisji więcej niż jednej pracy, o przyznaniu miejsca decyduje głos Przewodniczącego Komisji.
3. Z obrad Komisji zostanie sporządzony protokół podpisany przez wszystkich członków Komisji, który przechowywany będzie w siedzibie organizatora konkursu.
4. Nagrodzone zostaną trzy najlepsze projekty-prace w każdej kategorii wiekowej.
5. Organizator dopuszcza przyznanie do trzech wyróżnień.
6. Pozostali uczestnicy otrzymują dyplomy i upominki za udział w konkursie.
7. Uroczyste podsumowanie i wręczenie nagród zwycięzcom i wyróżnionym autorom prac nastąpi w terminie uzgodnionym

przez organizatorów, o czym zostaną poinformowani zainteresowani.

8. Fotografie najciekawszych prac zostaną opublikowane na stronie internetowej.

9. Udział w konkursie jest równoznaczny z wyrażeniem przez osoby uczestniczące zgody na przetwarzanie przez organizatora ich danych osobowych na potrzeby konkursu zgodnie z Ustawą o ochronie danych z dn.29.08.1997 r. /Dz. U. Nr 133 poz. 833 z póź. zm.

10. Kryteria oceny ustalone zostają w następujący sposób:

- zgodność pracy z tematyką konkursu 0-5 pkt
- staranność i estetyka wykonania 0-5 pkt
- pomysłowość 0-5 pkt
- oryginalność i czytelność przekazu treści ekologicznej 0-5 pkt.

11. Patronat honorowy obejmuje Wójt Gminy Gorzyce.

PRAWA AUTORSKIE

1. Nadesłane prace można odebrać w dniu ogłoszenia wyników. Organizator zastrzega sobie prawo do bezpłatnej prezentacji i publikacji. Przy eksponowanych pracach (wystawy, publikacje prasowe, Internet itp.) będzie umieszczone imię, nazwisko autora oraz adres szkoły, przedszkola, adres placówki.

2. Autorzy prac prześlą Organizatorowi prawo do bezpłatnego wykorzystania swoich prac w celach promocyjnych.

3. Prace nadesłane na Konkurs muszą być pracami własnymi, nigdzie wcześniej niepublikowanymi, nieprzedstawianymi w innych konkursach.

Wszelkich dodatkowych informacji udzielają pracownicy Ośrodka Kultury w Olzie w biurze lub pod numerem tel. (32) 45 111 12.